

POLSKO - POMORSKIE SPORY GRANICZNE w latach 1536 – 1555

Rozwój polsko-pomorskich stosunków terytorialnych był już niejednokrotnie przedmiotem badań. Główna uwaga zwracała się w kierunku zagadnienia najdawniejszej zachodniej granicy Polski¹, a następnie zerwania jedności terytorialnej pomiędzy Polską i Pomorzem Zachodnim²; cyklem pokrewnym były sprawy walki o dostęp do morza przez Pomorze gdańskie³.

Wobec tych czołowych zagadnień pozostała w cieniu sprawa rozwoju stosunków granicznych polsko-pomorskich, względnie ustabilizowanych na z górną 300 lat — od pokoju toruńskiego. Harmonia polityczna pomiędzy Bogusławem X i jego następcami: Jerzym, Barnimem XI i Filipem a ostatnimi Jagiellończykami dawała pole co najwyżej do zatargów granicznych o charakterze lokalnym. Zatargi tego rodzaju pozostawały bez wpływu na ówczesne główne zagadnienia polityczne Polski: na sprawy stosunku do Czech i Węgier, turecką i moskiewską, Inflant i zaborczej polityki na wschodzie. Oddziaływały one także w słabym stopniu na najaktualniejsze sprawy polityczne Pomorza⁴; gruntowanie się reformacji oraz ustalanie stosunku do cesarstwa niemieckiego i w szczególności do Brandenburgii.

W XVI w. granica polsko-pomorska stanowiła stosunkowo krótki odcinek⁵. Wybiegała ona od ujścia Piaśnicy do Morza Bałtyckiego ku południowi, przez

¹ Z. Sułowski, Najstarsza zachodnia granica Polski. „Przegląd Zachodni”, 1952, 3/4. Zob. spis literatury s. 476 i n.

² G. Labuda, Ziemia Lubuska, wyd. Instytut Zachodni, Poznań 1950, s. 71 i n. oraz literatura, s. 554 i n. — G. Labuda, Wielkie Pomorze w dziejach Polski. Poznań 1947.

³ K. Górski, Państwo Krzyżackie w Prusach. Wyd. Instytut Bałtycki, Gdańsk-Bydgoszcz 1946

⁴ H. Koch, Beiträge zur innerpolitischen Entwicklung des Herzogtums Pommern im Zeitalter der Reformation. Greifswald 1939

⁵ Charakterystyki wyczerpującej całość zagadnienia granicy polsko-pomorskiej z XVI w. brak w literaturze. Przebieg granicy w pocz. XIX w. i końcu XVIII zob. F. Curschmann i E. Rubow, Pommersche Kreiskarte; ciż sami i G. Steckhan, Pommersche Besitzstandskarte von 1780. Historischer Atlas der Provinz Pommern. Stettin (1935—1939).

Omówienie fragmentów przebiegu granicy w badanym okresie znajdujemy m. i. w pracach: G. Linke, Die pommerschen Landesteilungen des 16. Jahrhunderts. Diss. Greifswald. Stettin 1936. Odb. z „Baltische Studien“ N. F. t. 36, 37, 1935/36, s. 160—165, omawia sumarycznie całość granicy. M. Toeppen, Historisch comparative Geographie von Preussen, Gotha 1858 i G. Dierfeld, Die Verwaltungsgrenzen Pommerns zur Ordenszeit, Altpreuussische Forschungen 1933, zesz. 1, zajmują się m. i. pograniczem powiatów: człuchowskiego i szczecineckiego. T. Tümpel, Neustettin in 6 Jahrhunderten. Neustettin 1910, omawia fragmenty granic pow. szczecineckiego. B. Ślaski, Opis zachodniego pogranicza Polski według lustracy z r. 1564/5, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu T. II. Nr 4 1911 i H. Lüpke, Das Land Tempelburg, eine historisch-geographische Untersuchung. „Baltische Studien“ N. F. T. 35 1933, zajmują się granicami starostwa drahimskiego.

środek Kaszubszczyzny, pomiędzy polskimi ziemiami odzyskanymi od Krzyżaków a ziemiami: lęborską i bytowską, oddanymi w lenno księżętom pomorskim, następnie ziemiami: słupską i białogardzką, aż do zetknięcia się z wschodnim krańcem klina Nowej Marchii, zawieszono wcióż, mimo toruńskiego zwycięskiego pokoju, jak topór nad Wielkopolską.

Nikły wpływ spraw granicznych tego odcinka na czołowe zagadnienia polityczne Polski i Pomorza tym bardziej nie oddziaływał na podstawowe przemiany ogarniające w tym czasie Europę. Niezależnie dokonywały się zmiany kierunków dróg handlowych, relatywne cofanie się znaczenia handlu bałtyckiego w związku z przesuwaniem się handlu europejskiego na szlaki oceaniczne, postępująca równolegle likwidacja feudalnego partykularyzmu, łamanie monopoli miast, wyłanianie się rynków wewnętrznych i proces powstawania nowożytnego państwa. Natomiast graniczne zatargi polsko-pomorskie z tego okresu przedstawiają materiał faktyczny, w którego świetle można poszukiwać odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu były one funkcją szerszych procesów; jak dalece docierały tutaj procesy unowocześniania państwa, nowego stosunku gospodarczego i politycznego pomiędzy władaniem a terytorium na odcinku sąsiadujących z sobą organizmów państwowych Polski i Pomorza o różnym wymiarze terytorialnym, gospodarczym i politycznym.

Okres dwudziestolecia 1536—1555 wybrano ze względu na źródło będące w dyspozycji⁶. Na podstawie jego zawartości próbujemy odtworzyć społeczne i geograficzne stosunki pogranicza w pierwszej połowie XVI wieku, określając charakter zatargów granicznych oraz sprzeczności, których one były wyrazem.

Zaraz na wstępie wypadnie zaznaczyć, że nie dają one pełnego obrazu. Brak w źródle mianowicie materiałów do oświetlenia pierwszorzędного zagadnienia ruchów chłopskich, które miały miejsce w lesistym rejonie pogranicza ziemi wałeckiej i białogardzkiej. W posiadanym przez nas materiale źródłowym znajduje się jeden tylko wymowny dokument dotyczący likwidacji zamieszek w rejonie pogranicza⁷. Ze względu na chronologię i charakter zagadnienia, wymagającego odrębnej monografii, sprawę ruchów chłopskich z początku XVI w. pozostawiamy poza zasięgiem niniejszej pracy.

⁶ Jest nim obszerny poszyt, liczący 521 folio w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie zatytułowany: 1 Pars der Polnischen und Pommerischen Grentz Sachen Anno 1538 Sygn. Rep. 4. P. I., Tit. 11, Nr 1, vol. 1. W dalszym toku cytowane skrótem S. G. z równoczesnym podaniem numeru folia.

⁷ S. G. f^o 429. Dokumentem tym jest list Zygmunta I Starego do Barnima XI (oryginał) datowany w Krakowa 12 IX 1535 r. Król polski wyraża w piśmie tym wdzięczność księciu pomorskiemu za odmowę udzielenia schronienia na terytorium pomorskim tym, „którzy odważyli się okazać państwu naszym nieprzyjaźń i zagrożenie“; dziękuje ponadto za uwieszenie jednego z „łotrów“ (*praedones*), prosząc o notyfikację o innych, których ten wyda na śledztwie; zawiadamia wreszcie, że nawiązał porozumienie z swoim zięciem margr. Joachimem brandenburskim, aby ten ustanowił sądy i ścigał przestępców na terenach pogranicznych Nowej Marchii. Zob. przypisy łac. A.

Przypuszczać należy, że to „trójporozumienie“ skierowane było swym ostrzem przeciwko zamieszkom zagrażającym po śmierci ks. pomorskiego Jerzego I domowi książęcemu na Pomorzu. Zarysował się wtedy na Pomorzu wspólny front opozycji szlachty i mieszczaństwa. Jednocześnie wybuchły (1534) w wielu miejscach Pomorza ruchy chłopskie wywołane wzmożonym uciskiem ze strony szlachty. Dwór pomorski lawirował w ten sposób, że przymykał oczy na nadużycia szlachty, przede wszyst-

Dla odtworzenia społecznych i geograficznych stosunków pogranicza polsko-pomorskiego w połowie XVI w. znajdujemy we wskazanym źródle trzy podstawowe dokumenty.

Pierwsze dwa⁸ to datowane 22 maja 1549 r. 2 protokoły lustracji granicy przeprowadzonej przez komisarzy polskich i pomorskich wzdłuż odcinka dzielącego starostwo wałeckie od pow. szczecineckiego. Lustracja ta trwająca tydzień (od 19 do 25 maja) przeprowadzona została z polskiej strony przez N. Noczowskiego, podstarościego poznańskiego, i Joachima Nacmera, starostę drahimskiego; ze strony pomorskiej — przez Jerzego Ramela, wójta ziemskiego, i doktora Baltazara v. Wolde, kanclerza księstwa⁹. Lustracja objęła pogranicze dzielące polskie starostwa Drahim, Wałcz i Ujście od domeny-ekonomii księcia pomorskiego Szczecinek i kilku lenn pozostających w posiadaniu szlachty pomorskiej. Obydwa protokoły są wyrazem rozbieżności zdań komisji polskiej i pomorskiej. Z notatki przewodniej¹⁰ dołączonej do protokołów wynika, że komisarze nie uważali bynajmniej sprawy za zakończoną. Redagując swój punkt widzenia, każda ze stron miała na razie zachować dawny stan niespornego posiadania; wydzielono pas pogranicza neutralny i, w wypadku zatargów sąsiedzkich w tym pasie, żadna ze stron „nie ma być własnym sędzią“, lecz odnieść się do zwierzchności i sądu ustalonych w drodze porozumienia między koroną polską a księstwem pomorskim. Prawne zatem znaczenie protokołów polegało na wydzieleniu obszaru sporu na pograniczu i usunięciu wypadków samosądu, które zdarzały się często na spornym obszarze. Na podstawie więc obu przytoczonych protokołów postaramy się odtworzyć, jak w 1549 r. przebiegała w mniemaniu komisarzy polskich i pomorskich linia graniczna wzdłuż dzisiejszych granic administracyjnych powiatów: wałeckiego i części człuchowskiego z jednej a szczecineckiego z drugiej strony.

kim na rugi chłopów, dokonywane dla powiększenia folwarków i owczarni, a jednocześnie stosował łagodniejszą politykę w stosunku do chłopów, w ekonomiach książęcych (zob. M. Spahn, *Verfassungs- und Wirtschaftsgeschichte des Herzogtums Pommern von 1478 bis 1625*. Leipzig 1896, ss. 39 i n. oraz H. Koch, o. c. ss. 16, 19 i n. 34, 46).

⁸ S. G. f^o 42—43 oraz 46—47. Obydwa protokoły wraz z notatką przewodnią załącznik 1.

Tytuł pierwszego protokołu brzmi: „Transitus seu ductio finium inter regni Poloniae fines ab foelici ducatu Pomeraniae, iuxta existimationem dominorum Commissariorum serenissimi principis et domini dni Sigismundi Augusti dei gra., regi Poloniae id facta feria tertia post dominicam Cantate, Anno domini 1549“.

Tytuł drugiego protokołu—: „Designatio finium inter praefecturas Draheim, Coronae et Ust, ab una, et praefecturam Novi Stettinij ab altera parte, quam Commissarii Illustrissimorum Principum Pomeraniae etc. cum iuxta annotationem maiorum, tum secundum vetera monumenta et litteras Feudales et continuatam possessionem Commissariis demonstraverunt Serenissimi Principis ac Domini Dni Sigismundi Augusti Regis Poloniae etc. Anno 1549 22 Maji.“

Obydwa te protokoły wydał K. Raczynski, Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski, Poznań 1840, s. 229 i n. pt. „Lustratio finium inter praefecturas Draheim, Coronae, Ust et Pomeraniam“. Możliwe, że Raczynski opierał się na innym rękopisie; złączenie dwu różnych dokumentów w jedną całość i szereg różnic w nazwach geograficznych w porównaniu z rękopisem będącym w dyspozycji zaciera w edycji Raczynskiego istotne znaczenie osiągniętego wtenczas porozumienia.

⁹ S. G. f^o 38

¹⁰ Zob. zał. 1. notatka przewodnia protokołów

Drugi podstawowy dokument, dotyczący polsko-pomorskich spraw granicznych w połowie XVI w., to obszerny opis północnego fragmentu pogranicza. Opis ten, pochodzący z r. 1552¹¹, przyjmuje za punkt wyjściowy ujście rzeki Piaśnicy do Bałtyku i, postępując w kierunku południowym, charakteryzuje granicę do rejonu, gdzie schodzą się niwy wioski Siemirowice po stronie pomorskiej ze starostwem mirachowskim po stronie polskiej. Charakterystyka tego miejscami bardzo powyginanego przebiegu granicy na odcinku od morza po rzekę Bukowinę rejestruje także miejsca sporne. Poza trzema wypadkami drobnych odchyień przebieg granicy zgodny jest tutaj ściśle z granicą polsko-niemiecką z l. 1918—39 i z obecnym rozgraniczeniem administracyjnym powiatu morskiego (Wejherowo) i płn. zach. częścią pow. kartuskiego z jednej a pow. lęborskiego z drugiej strony.

Badane źródło przynosi nam zatem podstawowe informacje o 2 odcinkach pogranicza: na południu — południowa granica obecnego pow. szczecineckiego, na północy — wschodnia granica dzisiejszego pow. lęborskiego. Uzupełnieniem tych informacji są protokoły przesłuchania świadków¹² z r. 1538 w odniesieniu do odcinka południowego. Obejmują one także częściowo wschodnią granicę pow. szczecineckiego, z dzis. pow. złotowskim i człuchowskim. Dalszym uzupełnieniem opisu fragmentu północnego jest notatka o stanie posiadania klasztoru żarnowieckiego, opartego na przywileju Ludolfa, mistrza krzyżackiego, z r. 1386¹³. Obszerna wreszcie korespondencja, dotycząca poszczególnych zatargów granicznych i uzgodnień terminów odprawiania komisji, obejmująca sprawy obydwu odcinków w omawianym dwudziestoleciu daje poważny materiał dla badania różnorodności zatargów jako wyrazu rozmaitości układu stosunków społecznych i sąsiedzkich wzdłuż obu krańcowych odcinków pogranicza.

Badane źródło milczy natomiast o środkowym odcinku polsko-pomorskiej granicy w połowie XVI w. Odcinek ten to obecne pogranicze powiatów: chojnickiego (część północno-zachodnia) i człuchowskiego z jednej, z powiatami bytowskim i miasteczkim z drugiej strony. W czasokresie objętym przez zbadane źródło zachodzi jeden tylko wypadek sporu granicznego na odcinku pogranicza dzisiejszych powiatów: chojnickiego i bytowskiego. Środkowy fragment granicy w porównaniu z południowym i północnym wykazuje zatem rzadkość sporów granicznych. Czy jest to sprawą przypadku, że w źródłach nie znajdujemy do połowy XVI w. żadnego zainteresowania przebiegiem polsko-pomorskiej granicy na tym środkowym odcinku? Dopiero w r. 1570 jeden z urzędników książęcych otrzyma polecenie od ks. pomorskiego Jana Fryderyka

¹¹ S. G. f^o 234—243. „Greintz wie die sich twischen der Krone von Polen und dem fürstlichen Hause Pommern am Ampt Lauenburg strecken thuet, als folget“ (zob. zał. 2)

Opis nie jest datowany, jednak z miejsca, które zajmuje w poszycie, przy korespondencji ustalającej terminy spotkań komisarzy, wnioskować można, że sporządzone został w 1552 r. przez kancelarię książęcą w Szczecinie jako instrukcja dla komisarzy pomorskich delegowanych na lustrację granicy. Zob. także Linke, o. c. s. 164 i n.; daje sumaryczny regest i również ustala datę na r. 1552

¹² S. G. f^o 2—9. „Vorhorung etlicher abgehender Zeuge, auf die Grentzen zwischen der Cron zu Polen und Neven Stettin: Zeugnisse Pommern g. Polen“. (Jedno zeznanie z r. 1521, inne — z r. 1538)

¹³ S. G. f^o 136—140

dokonania lustracji¹⁴ zewnętrznej granicy wójtostw krajowych: sławieńskiego i słupskiego, obejmujących obszar dzisiejszego pow. miastecckiego.

Na czym polegała rozbieżność zdań pomiędzy komisarzami polskimi i pomorskimi przy lustracji południowego odcinka granicy, podjętej w maju 1549? Zarysuje się nam ona, gdy przeniesiemy na mapę¹⁵ linie graniczne wyznikające z obydwu recesów zredagowanych w wyniku lustracji.

Zdaniem komisarzy polskich linia graniczna: „Rozpoczyna się od rzeki nazywanej po polsku pospolicie Bliższa Struga (w tekście: Blysscha Struga) płynącej w polu za Popielewkiem (Poplow minus), która to rzeka oznacza przynależność Popielewka do królestwa Polski. Rzeka ta wpada do rzeki Dębnicy (*Damice*), za czym granica postępuje Dębnicą aż po Jeziora Koprzywieńskie (*stagna Coprivenski*) i dalej przez środek dużego jeziora Dębno (*stagni magni Damen dicti*), którego połowa należy do królestwa“.

Opis więc granicy rozpoczyna się tutaj od rejonu, gdzie zbiegały się trzy granice: polska (półn. zach. granica starostwa drahimskiego), brandenburska (wschodnia granica północno-wschodniego krańca ziemi drawskiej — w Nowej Marchii) i pomorska (wschodnia granica południowego cypla ziemi białogardzkiej). Wobec wyraźnych nazw topograficznych przebieg tego odcinka nie budzi wątpliwości.

Już na tym odcinku pasa pogranicza zarysowuje się różnica z protokołem komisarzy pomorskich. Według tego: „Mianowicie strumień Bliższa Struga (nazwany tym razem w tekście „fluviolus Holtbeck“¹⁶) oddziela Popielewo od Popielewka w ten sposób, że Popielewo należy do obszaru Polski, Popielewko zaś do obszaru Księstwa Pomorskiego. Królestwo Polski jest odgraniczone od Księstwa Pomorskiego przez ten strumień Holtbeck, aż do jego ujścia do rzeki Dębnicy (*Dametze*). Wymienione granice ciągną się aż do rzeczulki Karsina (*fluviolum Carsin*). Stąd wzdłuż strumienia Karsina wiodą granice Polaków i Pomorzan do miejsca, gdzie wspomniana rzeczulka Karsina traci swoją nazwę i dwie rzeczulki, jedna z *Frighenhagen*, druga z *Frienschluse*, razem się zbiegają, aby utworzyć rzeczkę Karsinę. Od tego miejsca granice Polski i Pomorza ciągną się wzdłuż rzeczulki zwanej *Friegenhagenschebeke* aż do barci, gdzie wiekowy dąb z dawnych czasów był oznakowany nacięciem przez Pomorzan. Obecnie jednak dąb ten jest obalony przez burzę i siłę wiatru“.

Na tym więc krótkim odcinku wyjściowym notujemy już dwie rozbieżności. Pierwsza z nich to sprawa przynależności terytorialnej Popielewka. Popielewo z Popielewkiem i całym szmatem puszczy, ciągnącym się ku południowi, stanowiło lenno, będące w posiadaniu Manteuffłów¹⁷. Stanowisko komisarzy pol-

¹⁴ Linke, o. c., s. 162

¹⁵ Linie graniczne konfrontujemy nanosząc je na mapę: Ks. S. Kozierowski, Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej. Zesz. 1 Pomorze Zachodnie, wyd. Instytut Zachodni. Poznań 1945. Mapa „Piła“, 1 : 300 000

Ponadto posługujemy się mapami: Kartographische Abteilung der Königl. Preuss. Landes Aufnahme 1878 podając w poszczególnych odsyłaczach hasłowy tytuł mapy.

¹⁶ Na mapie „Tempelburg 158“ strumień ten oznaczono nazwą Holzbach. Wg lustracji z r. 1564/5 nazywano ten strumień Drzewiana Struga, zob. B. Ślaski, o. c., s. 50

¹⁷ Popielewo i Brusno, lenna Manteuffłów, należały do r. 1772 do Polski, stając enklawą w terytorium Prus od chwili oddania w r. 1668 starostwa drahimskiego w zastaw elektorowi brandenburskiemu. W r. 1816 zostały włączone do pow.

skich odpowiadało zasadzie niepodzielności lenna między dwie różne zwierzchności polityczne. Druga rozbieżność to przebieg granicy od ujścia Karsiny do Dębnicy. Nie Dębica po jezioro Dębno — jak to stwierdza protokół polski — ale Karsina stanowić ma granicę. W ten sposób w miejscu, gdzie Karsina wpada do Dębnicy, znajduje się północny wierzchołek spornego pasa pogranicza; na razie biegnie on wąskim klinem między rzekami Karsiną i Dębnicą ku południowi, ale następnie się rozszerza, stanowiąc wydłużony — raz szerszy, raz węższy — obszar sporny, ciągnący się ku południowi aż po rzekę Gwdę. Śledzimy rozmiar tego „korytarza“ według obydwu recesów.

Dalszy przebieg linii granicznej „iuxta existimationem“ komisarzy polskich wyznaczają następujące znamiona w terenie: „Dalej od wierzchołka dużego jeziora Dębno wzdłuż rzeki, a raczej strumienia, zwanego *Kulebars-fleth*¹⁸, aż po trzy głazy kolejno po sobie położone.

Głazy te, jak powiadają, postawione zostały przez starszyznę z Królestwa Polskiego; dwa z nich zostały niedawno przewrócone, a trzeci do tej pory stoi nienaruszony. Następnie od owych głazów — przez jezioro, które nazywa się po polsku Tuceskie Błoto¹⁹. Dalej od tego miejsca przez las iglasty zwany Kolonwa (w tekście: *per mericam Kolonwa dictam*), który stąd oczywiście należy do obszaru Królestwa Polski“.

Wyznaczenie tego odcinka na mapie sprawia pewne trudności. Opierając się na tekście, sądzić by należało, że granica biegła przez środek wydłużonego jeziora Dębno, dzieląc je między władztwo polskie i pomorskie, aż po południową zatokę, a stamtąd dalej wzdłuż rzeczki zwanej Kulebars — Jażdżowa. Tymczasem według map okazuje się, że żadna rzeczka nie wpada do jeziora u samego wierzchołka jego południowej zatoki. Jedyny poważniejszy dopływ to strumień, który się wlewa do jeziora od zachodniego brzegu na $\frac{2}{3}$ jego długości, licząc od północy. Strumień ten wypływa według mapy Kozierowskiego z jeziora oznaczonego nazwą Czarne Jezioro, na mapie zaś niemieckiej²⁰ oznaczonego nazwą *Kuhlbars See*. Zbieżność nazw przemawiałaby za przyjęciem tego właśnie dopływu jeziora Dębno od zachodu — za *Kulbarsfleth* z recesu. Przyjmując takie rozwiązanie trzeba jednak wziąć pod uwagę, że strumień ten nie mógł stanowić granicy na całej swojej długości od Jez. Czarne do Jez. Dębno, gdyż w tym wypadku wieś Polno, należąca bez wątpienia²¹ do starostwa drahimskiego, znalazłaby się po stronie pomorskiej. Trzy kamienie zatem

białogardzkiego. Berghaus wyraża przypuszczenie, że w czasie bliżej nie określonym ziemie te przeszły spod zwierzchnictwa księcia pomorskiego pod zwierzchnictwo polskie w charakterze poręki za pożyczkę udzieloną przez Polskę jednemu z ostatnich Gryfitów: zob. H. Berghaus. *Landbuch des Herzogthums Kaschubien und der einverleibten Kreise der Neumark; oder des Verwaltungs-Bezirks der Königl. Regierung zu Koslin westlicher Theil*: T. I Berlin 1867, s. 352 i n.

¹⁸ W lustracji granicy starostwa drahimskiego z r. 1564/65 strumień ten nazwany jest: „... z jeziora Damecz aż do rzeki, którą zowią Kolborz-fleth, po polsku Jażdżowa“ B. Ślaski, o. c., s. 50.

¹⁹ W naszym tekście (zob. zał. 1) — Tucessche Blote. W tekście opracowanym u Raczyńskiego — Tuczyczebra

²⁰ Tempelburg 158

²¹ Inwentarz starostwa Drahimskiego z r. 1668. W. A. P. Sz. Rep. 65 b, nr 37, fo 31 v^o.

oznaczały miejsce, gdzie linia graniczna opuszczała bieg strumienia, aby podążyć do następnego punktu orientacyjnego, którym było Tuczeskie Błoto²².

Z kolei powstaje sprawa umiejscowienia owego jeziora, zwanego Tuczeskie Błoto. Na mapie ks. Kozierowskiego „Piła“ odnajdujemy w kierunku płd. wsch. od jeziora Dębno w prostej linii wzgórze 179 i za nim „Polskie Jezioro“, a postępując wciąż dalej w kierunku płd. wsch. — jezioro Tuczne. Na mapie niemieckiej²³ wody te oznaczone są nazwami *Stern Moor* i *Tietzsee*. Owo „Polskie jezioro — *Stern Moor*“ to *Tuceske Blote* z recesu. Las iglasty Kolonwa (*merica Kolonwa*) odnajdujemy na mapie niemieckiej²⁴ z r. 1878. Las ten położony w rozwidleniu dróg biegnących z Polna do Trzemienska i do Kiełpina przetrwał więc nienaruszony z górą lat trzysta. Wschodnią krawędź tego lasu stanowi droga, do której znaczenia jeszcze wypadnie nawiązać. Opuszczamy na razie las, aby posuwać się dalej ku południowi.

„Dalej przez górę dziewicy (*per montem virginis*), które to miejsce także powinno być włączone w granice Królestwa Polski, — od tego miejsca prosto ścieżką do jeziora zwanego Tucze (w tekście: *Tutze*); Polacy oznajmiają, że prawa część tego jeziora leży w granicach Królestwa Polski. Stąd prosto ścieżką przez doliny aż po góry i dalej aż do brzegu jeziora nazwanego po polsku *Waterbrock*“²⁵. Góra Dziewicy (*mons virginis*) jest to wzgórze 180²⁶; wznosi się ono na linii prostej łączącej wschodnią krawędź lasu Kolonwa z jeziorem Tuczo. Śledząc dalej przebieg tego odcinka granicy na mapie odnajdujemy wprost na południe od jeziora Tucze jezioro bez nazwy; przyjmujemy, że jezioro to do wododziału, z którym prowadzi od jeziora Tucze wydłużona i bagnista dolina, jest jeziorem *Waterbrock*, czyli Wodne Błoto.

„Odtąd prowadzą granice między obszarem Królestwa i szczęśliwym Księstwem Pomorskim przez jezioro zwane *Weltzestrow* wyciągając się aż do granicznego jeziora *Krummelin*. Stąd prosto ścieżką przez bor (*per Borram*), aż do małego jeziora zwanego *Prittstein*. Od tego miejsca aż do jeziora zwanego *Brody (Brode)* którego trzy stajania powinny należeć do Królestwa Polskiego (*... cuius stagni tres tractare poloniae regno pertinere debere...*); do tego jeziora dopływa rzeka zwana *Rakow*, od tej rzeki przez brzeg wymienionego jeziora granice przechodzą do brzegu wielkiego Jeziora Piławskiego (*Pylleborrh*), z którego część wzdłuż na trzy sieci powinna należeć do Królestwa“.

²² Możliwe jest inne rozwiązanie. Brak na mapach z XIX w. strumienia, wpadającego do jeziora Dębno na jego osi w południowym wierzchołku, nie jest dowodem, że takiego strumienia nie było 400 lat temu. Od r. 1781 przeprowadzono w tym rejonie szereg prac melioracyjnych (zob. Dr *Zechlin*. *Der Neustettiner Kreis*, *Balt. Stud.* 1886), które obniżyły o 8 stóp lustra największych jezior. Mapa „Tempelburg 158“ odtwarza na południe od jeziora Dębno rysunek rynny, która przy wyższym poziomie wody w jeziorze była prawdopodobnie wypełniona wodą. Jeżeli przyjmujemy tę rynnę za *Kulbarsflet* z recesu, to wówczas linia graniczna istotnie wybiegała z południowego wierzchołka jeziora ku „trzem wyniosłym głazom“, leżącym po drodze z jeziora Dębno do bagniska czy wody nazwanej w recesie „Tuceske Blote“

²³ Mapa: Tempelburg 158

²⁴ Ibidem

²⁵ Tzn. „*Wasserbruch*“, co u *Raczyńskiego*: „*Wodne Błoto dictae*“

²⁶ Ks. *Kozierowski* daje nazwę „*Dziewcza Góra*“ wzniesieniu 161 naniesionemu na południe od jeziora Tuczo

Przebieg opisanego w ten sposób odcinka granicy trudno ustalić w sposób nie budzący wątpliwości; linia graniczna oznaczona jest tu od jeziora do jeziora; nazwy jezior przytoczone w recesie niewiele są nam pomocne z uwagi na to, że w skupieniu stosunkowo niewielkich jezior trudno ustalić, do którego z nich nazwa ta się odnosi. Mamy tutaj zidentyfikowane punkty: wyjściowy odcinka — jezioro Tuczno i końcowy — jezioro Brody. Na mapie z r. 1878 odnajdujemy ponadto wymieniony w recesie bór — las iglasty. Ciągnąc domniemaną linię graniczną od środka południowego brzegu jez. Tuczno przez ten las do północnego brzegu jeziora Brody — granica przebiegnie lekkim łukiem napiętym ku płd. wschodowi przez trzy jeziora, którym w ten sposób można przypisać nazwy z recesu.

Dalszy przebieg linii granicznej nie budzi wątpliwości: po odcięciu $\frac{2}{3}$ jeziora Brody na stronę polską, granica biegnie wzdłuż południowego brzegu tego jeziora, a następnie korytem rzeki łączącej jezioro Brody z jeziorem Piława. Z jeziora Piława zabiera „3 sieci“ dla Polski, aby postępować dalej ku południowi korytem rzeki Piły. „Stąd rzeką wypływającą z tego jeziora, która już nazywa się Piła (w tekście: *Pylone dicitur*) aż do jeziora Długie (*Dolgen*) do wierzchołka tego jeziora i znowu rzeką Piłą aż do brodu na tej rzece, do którego prowadzi droga wielka i znaczna zwana imieniem drogi marchionów (*via marchionalis*).

Stąd wzdłuż tejże drogi do przecięcia się jej z strumieniem Płytnicą (*ad per torrentem Plytnitze*) do lasu zwanego Głębią (*per dictus gurgis*), od tego lasu wzdłuż rzeki, którą nazywają rzeką Czarną (*quod dicitur nigrum flumen*), wraz z którą granica kończy się w rzece Gwdzie (*Fluwium Ligda alias Kuddowe*) pod Lendyczkiem z księstwa pruskiego, w miejscu gdzie na przeciwległej stronie rzeka zwana Dobrzynką (*Dobernitze*) kończy granice Krainy (*Kraienke*) od obzarów, czyli granic Prus“.

Obraz jest tutaj jasny. Granica biegnie w dół rzeki Piły do brodu, gdzie rzekę przecina droga o kierunku równoleżnikowym — „*via marchionalis*“ i następnie na wschód do przecięcia się drogi z Płytnicą, skąd przez las zwany Głębią²⁷ do rzeki Czarnej i następnie jej korytem pod Lendyczek położony u zlewu trzech rzek: Gwdy, Czarnej i Dobrzynki. Wątpliwość może tu powstać jedynie co do miejsca położenia brodu i przecięcia się drogi marchionów z rzeką Piłą. Droga ta na wspomnianym odcinku obecnie już nie istnieje.

W średniowieczu i jeszcze w połowie XVI w. przebiegała ona identycznie z obecnym przebiegiem granicy administracyjnej powiatów: wałeckiego i szczecińskiego²⁸.

Z kolei zapoznamy się z przebiegiem linii granicznej, ustalonym przez przedstawicieli księcia pomorskiego „*iuxta annotationem Maiorum, tum secundum vetera monumenta et litterae feudales*“. Trzeba powrócić do miejsca, gdzie leżał wiekowy dąb zwalony przez burzę i siłę wiatru.

²⁷ Mapa „Neustettin 159“ daje tu nazwę „Tiefes Bruch“

²⁸ H. Lüpke, o. c., s. 89 przypis: także P. v. Niessen, *Der Markgrafenweg, die alte Heerstrasse nach Preussen. Forschungen zur brandenburgischen und preussischen Geschichte*. 1901, T. 14, s. 261 i n.; ten ostatni określa datę powstania drogi na lata m. 1250—1273

„Od tego dębu i barci granice Królestwa Polski i Księstwa Pomorskiego ciągną się przez środek *Frighenhagen*, które to miejsce po wiosce kiedyś tak nazywanej, było, jak twierdzą starzy, przedmiotem losowania“.

Wioski o nazwie *Frighenhagen* na mapie nie znajdujemy i nic w tym dziwnego, skoro już w r. 1549 była „olim sic dicto“. Leżała ona najprawdopodobniej na miejscu obecnej wioski Kocury²⁰, u źródeł rzeki Karsiny.

„Stąd omawiane granice podążają prosto do *Werreholt*, następnie *Falkenhagen* w ten sposób, że *Falkenhagen* należy do kwitnącego Królestwa Polski, cały zaś *Werreholt* do Księstwa Pomorskiego“.

Przyjmujemy na razie, że nie istniejące już na mapach nazwy *Falkenhagen* to Bielice (*Neuhagen* z mapy Tempelburg 158), a *Werreholt* to Gonne małe (niem. *Gönne* z tejże mapy).

„Od tego miejsca omawiane granice skręcają przez zielony gaj do rzeki Czarnej, nazywanej po pomorsku *dat schwarte fleth*. Stąd granica prowadzi przez rzekę o nazwie: *Kulbarsfledt*, stąd do wielkiego jeziora pomorskiego (*die Grote Mussehe*); od tego jeziora w kierunku mniejszego a stąd do dużego *Poggenpul* tak nazwanego przez Pomorzan. W tym miejscu barć Polaków i Pomorzan oznaczona przez nacięcie na sośnie, zewsząd widocznej, stanowi obustronne dawne posiadanie i niewątpliwe granice. Niedaleko od wyżej wymienionego *Poggenpul* zaczyna się pod wzgórzami zwanymi *Clentzowen* długa dolina, a w środku tej doliny po obydwu stronach odznacza się kilka kopców, usypanych z kamieni i z ziemi, niewątpliwie dawne i oczywiste znaki granic, aż do łąki zwanej niegdyś *Beverdick*, gdzie ukazuje się długie jezioro Komorze (*Kamerer*), także uznane jako mające należeć do obszaru Królestwa Polskiego“.

Naniesienie tego odcinka linii granicznej na mapę przedstawia pewne trudności z braku pewności, do jakich punktów w terenie odnoszą się nazwy zastosowane w recesie. Ponadto powstaje wątpliwość, czy nazwa *Werreholt* oznacza osadę czy niwę, względnie określony obszar lasu; nie ma też całkowitej pewności co do charakteru miejsca nazwanego w recesie *Poggenpul*. Etymologia nazwy (*Poggen* — żaba i *pul* — jezioro) wskazywałaby, że chodzi tu o jezioro; z drugiej jednak strony, na mapie Lubiniusza z r. 1618 znajdujemy osadę tej nazwy. Natomiast łąkę *Beverdick* pod tą samą nazwą na mapie z r. 1878 odnajdujemy nad jeziorem Komorze. Gdy pociągniemy na mapie linię od wioski Bielice (*Neuhagen*) przez zaznaczony na mapie z r. 1878 na wschód od tej wioski lasek (*durum viretum*), a stąd do jeziora Komorze przez łąkę *Beverdick*, wówczas linia ta będzie przebiegała przez rzekę Czarną, jezioro Czarne (*die grote Mussehe*), a następnie przez dwa jeziora, które według przyjętych założeń musiały być w XVI w. większe niż obecnie. Pierwsze z nich, bardziej na północ, byłoby „mniejszym“, następne w kierunku pód. — „dużym“ *Poggenpul*. Wytoczona w ten sposób linia graniczna włączała do terytorium Pomorza niwy wsi Polno.

Kulbarsfledt z recesu pomorskiego i rzeka Kulebars z recesu polskiego są z pewnością tym samym strumieniem. Potwierdzałoby to przyjęte wyżej rozwiązanie, że przez *Kulbarsfledt* należy rozumieć rzekę czy strumień wpadający do

²⁰ Niem. Hagenhorst. Kocury wg S. Rosponda, Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej. Wrocław—Warszawa. 1951 cz. II. Na mapie ks. Kozierowskiego ozn. nazwą „Chłopi Las“

jeziora Dębno od zachodniej strony; inaczej nie da się odnaleźć owego niespor- nego miejsca, gdzie schodziły się granice polskie i pomorskie przy barci ozna- czonej naciętą sosną. Reces pomorski redagowany był przez komisarzy pomor- skich bezpośrednio po wspólnej lustracji z komisarzami polskimi. Stwierdza on kategorycznie, że widoczna zewsząd „nacięta sosna“ określa dawny, niewąt- pliwym stan posiadania obydwu stron.

Rozwiązanie dalszego przebiegu nie przedstawia zrazu trudności:

„Od jeziora Komorze (*Camerer*) wzdłuż strumienia przepływającego przez jezioro Raków omawiane granice ciągną się do wysokiego głazu. Stąd przez wyspę położoną pośrodku jeziora Lubow, w ten sposób, że połowa jeziora i po- łowa wyspy przynależą do Księstwa Pomorskiego. Z okolicy wyspy wybiega strumień, który bierze początek z długiego Białego Jeziora; granice królestwa i księstwa ciągną się przez owo Białe Jezioro, które leży w pobliżu gaju zwa- nego Wierchówko (*sub luco Werchoweke sita est*), aż do kopca usypanego nie- gdyś z ziemi i kamieni i dalej do bardzo znamienego jaru, wpadającego w oczy w pobliżu jeziora Motarowo“. Niemal wszystkie te punkty odnajdujemy na mapach³⁰. Strumień, który bierze początek z długiego Białego Jeziora, obecnie już nie istnieje. Nie istnieje także długie Białe Jezioro pod gajem Wierchówko: zamieniło się ono w różaniec 5 jezierek połączonych między sobą strumieniem, bezpośrednio na południe od wzgórza 159³¹. Jar (*duo evidentissima intervalla*) zaznacza się wyraźnie na mapie, 400 metrów na wschód od jeziora Motarowo. „Stąd wzdłuż doliny aż do rzeki Zacharzyńskiej (*Zacharinicum fluvium*), stąd do trzech małych jezior przynależnych do Księstwa Pomorskiego wraz z bar- ciami, które są widoczne między jeziorami: Motarowskim i Zacharzyno“.

Wszystkie wymienione punkty odnajdujemy na mapie³²; końcowa wzmianka o barciach świadczy o próbie rozszerzenia pomorskiego stanu posiadania poza rzekę płynącą z północy do Zacharzyna. „Z Zacharzyna wypływa rzeka, która była i jest odwieczną granicą Królestwa Polski i Księstwa Pomorskiego, aż do ujścia do Piły, skąd biegnie dalej korytem Piły pod gajem zwanym las Siekiera (*Zickerlast*), skąd prosto do Jeziora Nadoryckiego (*Redderitzische Sehe*)³³, w którym Pomorzanie mają dwie staje, stąd granice ciągną się aż do bardzo widocznego jaru; od tego jaru jakby na jego osi niedaleko przed wymienionym jeziorem ukazuje się inny jar; wznosi się tam kopiec usypany z kamieni i z ziemi, od tego kopca przez las aż do gaju zwanego lasem Nadoryckim (*Redderitzischebusch*), przez ten las do przeprawy na rzece Płytnicy, gdzie prze- chodzi droga od rzeki Czerwonej do wysp i gajów zwanych ostrowami nad- oryckimi (*Redderitzische werder und vier genant*), stąd wprost od brzegu Je- ziora Sypniewskiego (*Zielbenow*), skąd między jeziorem i długim strumieniem skręcającym w kierunku gaju nadoryckiego i przez przeprawę do kopca nad jeziorem, przez most sypniewski w kierunku, gdzie usypane kopce stanowią wyraźne wskaźniki granicy“.

³⁰ Mapy: Kozierowski „Piła“ i „Neustettin 159“

³¹ Ibidem ³² Ibidem

³³ Współczesne słowniki nazw geograficznych (Kozierowski, Rospond) dają tu nazwę Nadarzyce. W znajdujących się w W. A. P. Szczecin nadaniach Jana Kazimierza występuje nazwa Nadorycza. Tak samo w księgach grodzkich wałec- kich z XVII w.

Odcinek ten pozornie zawiły rysuje się wyraźnie na mapie³⁴. Granica opuszcza Piłę na wysokości Jeziora Nadoryckiego, przecina to jezioro, następnie „Czerwoną rzekę“ i biegnie dalej w kierunku wschodnim między Jeziorem Sypniewskim i Sypniewem.

„Stąd przez maleńkie jezioro i pagórki do wzgórza zwanego Wysoki Piasek (w tekście *Hogensandt* = wzgórze 448 *Kaninchenberg*), gdzie powtórnie barcie Polaków i Pomorzan są z obu stron widoczne, stanowią najpewniejsze granice oparte na bardzo dawnym posiadaniu, stąd do rzeki Brzeźnicy (*Bresenitz*) do przeprawy zwanej *Zanckenforth* (jest to bród w Samborsku)³⁵. Rzeka Brzeźnica oddziela Polskę od Pomorza do miejsca, gdzie wraz z Płynicą wpadają do Gwdy (*una cum Pletnitz confluent in Coddoniam*) i na koniec stanowią najpewniejsze granice między Polską i Pomorzem. Odtąd Gwda oddziela Pomorze od Prus, które obecnie nazywają Pomorzem gdańskim (*Pomerellam appellans*)“.

Poczynając od Sypniewa pas sporny rozszerza się zatem, zagarniając według recesu pomorskiego dla Pomorza obszerny trójkąt, którego północny wierzchołek stanowi Lendyczek, ramiona Czarna i Gwda — podstawę Brzeźnica *vel* Samborzanka z Płynicą.

Uzupełnieniem recesu pomorskiego są zeznania świadków według protokołu przesłuchania z r. 1538³⁶. Dotyczą one odcinka granicznego wzdłuż Gwdy od Lendyczka na północ i południe oraz odcinka w kierunku zachodnim, od rzeki Gwdy do rzeki Piły.

³⁴ Mapa „Deutsch Krone 191“, 1879

³⁵ Dr. Zechlin, *Der Neustettiner Kreis* s. 27 i n. podaje datę założenia Samborska w r. 1580. Nazwane w r. 1586 od im. własnego — Sambora. Od niej też pochodzi nazwa strumienia płynącego przez dolinę, na której stoku zbudowano wioskę. Oznaczony na mapie Kozierowskiego strumień „Samborska“ nosił przed powstaniem Samborska nazwę: „Brzeźnica“

³⁶ S. G. f^o 3—9.

Zeznania datowane są 1538, 15. X (dienstag nach Dionysii). Świadcami byli poddani księcia pomorskiego. Wynika to z klauzul odnotowanych przy nazwiskach „ihm ist seine Pflicht verlassen“ — zwolnienie na czas zeznania od obowiązku wierności lennej w stosunku do zwierzchnika oraz z klauzuli po złożonym zeznaniu „ihm ist schweigen gepotten“. Nazwiska świadków: Dymiges Wangerow, powołuje się na wspomnienia swojego ojca Jana Wangerow, który żył ponad sto lat, na świadectwo Nizespott'a i zamieszkałych w Lendyczku: Lutkiewicza (Lutkewitz), Jarosława (Gerslaff) Genzberga, Jerzego Procha (Georg Proch), dalej na świadectwa Marcina Wangerow, Jana Barthej, Piotra Kamyka (Peter Cemmecke). Drugi świadek Andrzej Lubenow, trzeci Andrzej Kuna (Andreas Kune), czwarty Paweł Młynarz (Pawel Moller), szósty Jan Reusz, siódmy Jakob Suleburge, ósmy Piotr Milike, dziewiąty Krystian Wyrthgen, dziesiąty — stuletni Paweł Borchert. Zeznania powtarzają to samo: granica wychodzi z ujścia Czarnej (Zarne) do Gwdy (Kudow) w dół Gwdy poniżej Koziebrodów (*Zegenforth*) wciąż wzdłuż tej rzeki, do lasu, następnie w górę strumienia Kczonig (w innym zeznaniu Kertzenitz) do Brzeźnicy (*Bresenitz* albo *Bregenitz*) w górę Brzeźnicy aż do wysokiego piasku (*Hohe Sandt*) stamtąd do Jeziora Sypniewskiego (*Zeippenowischer See*) wioski Nadorycza (*Rederitz*), stąd w poprzek przez las nadorycki do leżącego za Nadoryczą jeziora Pfule, skąd do ujścia Czerwonej rzeki (*rothe fliesz*) do Piły. Zeznania te niezupełnie zgadzają się z twierdzeniem recesu, pozostawiają bowiem po stronie polskiej obszerny klin utworzony przez widły Płynicy z Brzeźnicą *vel* Samborską i Gwdy. Toteż dla wzmocnienia twierdzeń recesu znajdujemy osobny protokół z r. 1539 w którym Zobel v. Wolde spisuje zeznanie świadka Pawła Wangerowa i innych o tym, że granicą jest Brzeźnica na całej swojej długości (S. G. f^o 497, 498)

Od Lendyczka granica polsko-pomorska biegła w kierunku północnym, równoległe do lewego (wschodniego) brzegu Gwdy. O jej przebiegu mamy w naszym źródle jedną tylko wzmiankę³⁷. Znajdujemy w niej następujące punkty orientacyjne wytyczające granicę w terenie: Ujście Czarnej (*Zarne*) do Gwdy, wzgórze: *Bullenbruck*, *Zedekker* (wzgórze 131, 135) wzdłuż drogi (*Hackendorfscher Weg*), osada Domaradz (*Domenrie*), dalej wzdłuż drogi hankowskiej do wzgórza *Falckenbruck* (wzgórze 136) na wzgórze 169 (*Spitzenberck*), wznoszące się ponad lasem szonowskim (*Schonowsche Pusch*)³⁸, „gdzie zbiegają się trzy granice: korony polskiej, księstwa szczecińskiego i biskupstwa kamieńskiego“.

Granica ta przebiegała zatem zgodnie z obecną granicą administracyjną powiatów: szczecińskiego z jednej a złotowskiego i człuchowskiego z drugiej strony. Była ona ustalona w sposób nie budzący wątpliwości już w r. 1438 między Pomorzem a ówczesną komturią człuchowską^{38a}.

Jak się przedstawiał w połowie XVI w. krajobraz w rejonie tego spornego odcinka pogranicza polsko-pomorskiego?

Opierając się na elementach, których nam dostarczają wyniki oględzin komisji polskiej i pomorskiej z maja 1549 r., możemy sobie odtworzyć ów obraz krainy jezior, strumieni, pagórków i lasów, słabo zaludniony. W porównaniu z elementami, którymi posługuje się opis wschodniego pogranicza lenna łęborsko-bytowskiego (zob. niżej), uderza nas tutaj zasadnicza różnica. Dla wyznaczenia przebiegu linii granicznej Łęborszczyzny i Bytowszczyzny elementem podstawowym są kopce graniczne, łączone tu i owdzie jakimiś charakterystycznymi punktami w terenie, jak drzewa, wody itp.; granicę państwową stanowią tam z dawną ustalone odcinki styku niw, będących we władaniu dwóch nieprzerwanych szeregów wsi, rozdzielonych między odrębne zwierzchności polityczne. W rejonie pogranicza między Szczecinkiem i Wałczem znaki graniczne sypane ręką ludzką są wyjątkiem; podstawą wytyczenia są tu elementy pierwotne: wzgórze, doliny, jeziora, strumienie, lasy i barcie leśne. Na tym wododziale, zasilającym ze swoich potężnych zbiorników — w postaci jezior: Pil-

Opierając się na zeznaniach możemy odnaleźć szereg punktów w terenie. Pierwszy las postępując w dół Gwdy to zaznaczony na mapie z r. 1880 (Flatow 192) las miejski Lendyczka na prawym brzegu rzeki i Radawnicka Puszcza na jej lewym brzegu. Zegenforth (w recesie) — Strassfurth (mapa Flatow 192) — Koziębrody (mapa ks. Kozirowskiego Piła) — Grudna (słownik Rosponda). Następny las występujący w zeznaniach to las jastrowski na prawym brzegu Gwdy i złotowski na jej lewym brzegu. Kertzenitz to strumień oznaczony nazwą Wutzkefliess (mapy Flatow 192, Deutsch Krone 191). Hohe Sand to jedno z wzgórz (w pasmie pogórków biegnących ze wschodu na zachód na północ od Jastrowia i wioski Brzeźnica. Buschsee (mapa D. Krone 191) to Jezioro Sypniewskie, wreszcie jezioro Pful to rozlewisko rzeki Piły na północ od wsi Nadorycza

³⁷ S. G. f^o 5 i v^o zeznanie świadka Andrzeja Lubenow

³⁸ „Schonowsche Pusch“ z tekstu nawiązuje do nazwy osady Schonau. Rospond, Słownik i Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej, Poznań, 1947 tłumaczą tę nazwę: Drzonowo. Natomiast M. Bär i W. Stephan. Die Ortsnamenänderungen in Westpreussen gegenüber dem Namenbestande der polnischen Zeit, Danzig 1912 podają dawną nazwę — Szonowa (s. 105) W. Kętrzyński. Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich itd. Lwów 1879 podaje dawną nazwę Szonówek.

^{38a} G. Dierfeld, o. c., s. 49 i n.; M. Toeppen, o. c., s. 73 i n.

skiego, Komorza, Brody i dziesiątków mniejszych, — dorzeczna Noteci przez Drawę, Pilę i Gwdę oraz Parsęty, w pogmatwanej siatce dopływów — szata leśna była wtenczas jeszcze bardzo obfita³⁹. W północnej części odcinka pogranicza opisanego w omówionych recesach zalegała wielka puszcza. Ciągnęła się ona z niewielkimi przerwami od Połczyna ku jezioru Dębno i stamtąd ku wschodowi nieprzerwanym pasem pod Szczecinek. W puszczy tej był uczyniony wylom od północy przez osadnictwo posuwające się pod koniec średniowiecza z ziemi białogardzkiej, od Połczyna przez Popielewo do Brusna. Postępując stąd ku południowi wzdłuż spornego pasa pogranicza spotykamy, poczynając od jeziora Dębno, już tylko wyspy lasu, szczątki dawnej puszczy (las Kolonwa, bór, zielony gaj, leśne barcie). Ten pas o szczątkowej szacie puszczańskiej ciągnie się do jeziora Komorze i na południe od tego jeziora po Zacharzyno; przekroczywszy rzekę Pilę spotykamy posuwając się w kierunku wschodnim pustki i puszcze zalegające pogranicze nieprzerwanym pasem po Gwdę.

Można odtworzyć przemiany, które się dokonały w krajobrazie tego pogranicza w ciągu 250 lat od końca XIII w. do połowy XVI w.

Najdawniejszy opis tego kraju znajdujemy w datowanym w Pyzdrach 19 października 1286⁴⁰ akcie darowizny ziemi czaplińskiej przez Przemysła II zakonowi templariuszy. W imieniu księcia polskiego rycerz Janusz, zwany Kynstel, objechał konno granice, wyznaczając braciom zakonnym „pustkę dookoła rzeki Drawy i wokół jeziora zwanego Drawsk, leżącą w naszym państwie“. Północna i wschodnia granica darowizny została określona w następujący sposób: „I od jeziora już nazwanego Drawsk wstępując do jeziora zwanego Zerdna⁴¹, od jeziora Zerdna aż do drogi prowadzącej z miasta Barwice do tery-

³⁹ W korespondencji, dotyczącej ustaleń terminów komisji granicznej, spotykamy kilka wzmianek o tym, że w grę może wchodzić tylko wczesna wiosna lub jesień z powodu niezwyklej ilości robactwa latem w tamtych stronach. — W przytoczonym wyżej inwentarzu starostwa drahimskiego z r. 1668 zanotowany jest ciężar utrzymania sieci na wilki przez każdą z wsi starostwa

Zob. także: K. Ślaski, Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu. Nadb. z „Przeglądu Zachodniego“ Nr 5/6, 1951 ss. 219 i n., 250 i n. 262; także: E. Sauer. Der Adel während der Besiedlung Ostpommerns (der Länder Kolberg, Belgard, Schlawa, Stolp) 1250—1350. Stettin 1939, s. 114 i n.

⁴⁰ Pommersches Urkundenbuch T. VI. (ed. Heinemann) Stettin 1907, poz. 4006, s. 371

„..... desertum circa fluvium Drawa in nostro dominio existens et circa lacum nomine Drawzk, ex quo fluvius Drawa exit, lacum eundem Drawzk damus et tradimus fratribus milicie templi. Et de lacu iam dicto Drawzk ascendendo ad lacum dictum Zerdna, de lacu Zerdna usque ad viam, que ducit de civitate Barwitz ad territorium, quod Crayen dicitur, per eandem viam procedendo usque ad vadum fluvii, qui dicitur Pilawe, a quo vado descendendo per alveum fluvii eiusdem in lacum Dawgen, per eundem lacum Dawgen, ubi dictus fluvius effluit, descendendo per eundem fluvium usque ad viam marchionis, per eandem ascendendo viam.....“
W sprawie datowania aktu zob. Krzyżanowski, Dyplomy i kancelaria Przemysła II. Pamiętnik Akademii Umiejętności. Kraków VIII, 1890 — przesuwa datę na 21 XI 1290

⁴¹ Umiejscowienie „lacus Zerdna“ występującego w akcie darowizny Przemysła II, jako granica darowizny, wywołało liczne kontrowersje w literaturze: omawia je Lüpke o. c., s. 46. Autor ten w dalszym toku swojej pracy (s. 87) umiejscawia jezioro Zerdna w „całokształcie bagnistego otoczenia jeziora Dębno

torium, które się nazywa Krainą (*Crayen*), postępując wzdłuż tej drogi aż do brodu na rzece zwanej Pilawa (*Pilawe*), od którego to brodu zstępując przez koryto tejże rzeki do Jeziora Długie (*Dawgen*), przez to Jezioro Długie (*Dawgen*), gdzie wspomniana rzeka przepływa, zstępując przez tę rzekę aż do drogi marchionów (*ad viam marchionis*)...“.

Drugi współczesny opis znajdujemy w datowanym z r. 1295 (12 VII) w Szczecinie akcie⁴² podziału Pomorza Zachodniego między książąt pomorskich: Bogusława IV i Ottona I. „... Także dodaje się ... całą ziemię białogardzką aż po rubieżę Pomorzan i Polaków i wszystkie pustki, które między wymienionymi rubieżami obficie występują wraz z wszystkimi ich granicami i miedzami“.

Na przełomie więc w. XIII i XIV mamy tu krajobraz pustek, do których sądząc z tonu aktu działowego, książęta pomorscy nie przywiązują szczególnej wagi.

Czy była to istotnie zupełna pustka? Akt darowizny Przemysła II na rzecz zakonu templariuszy wymienia „civitas Barwitz“ i drogę wiodącą z tego miasta do ziemi zwanej Krainą. „Civitas Barwitz“ to późniejsze, za pruskiego panowania *Baerwalde*, obecnie znowu Barwice.

Barwice należą do rzędu najstarszych osad na Pomorzu⁴³. Osada rzucona w puszczy w kształcie ulicówki wydłużonej z północy ku południowi, nigdy nie obwarowanej, ale obronnej dzięki otaczającym ją bagniskom⁴⁴, odgrywała

(w naszych recesach *Dametze*), które może niegdyś tworzyło z tym jeziorem jedną całość“. W wyniku takiej interpretacji północna granica darowizny na mapie Lüpkego przebiega między Jez. Czarnym a jez. Dębno. Nie wydaje się to słusznym. Etymologicznie nazwa użyta w akcie darowizny „Zerdna“ równa się współczesnemu „Czarne“. Nazwa przyjęta przez ks. Kozierowskiego na mapie Piła jest zatem trafna. Jezioro to, oznaczone na mapach niemieckich z r. 1873 (158 *Tempelburg*) nazwą *Kuhlbars see*, niewątpliwie nazywało się dawniej Jez. Czarne. Świadczą o tym z tejże mapy choćby nazwy położonej nad tym jeziorem wsi (*Gr. Schwartzsee*) i strumienia wypływającego w kierunku południowym (*Schwarze fliess*). Owa wioska Czarne nazywa się *Gr. Schwartzsee* w inwentarzu *drahimskim* z r. 1668 (f^o 29), jezioro nosi natomiast nazwę *Kulebarssee*, jest jednak wymienione jako przynależność do młyna noszącego nazwę *Kulebarsmühle* (f^o 114 v^o); istnieje więc prawdopodobieństwo, że nazwa pierwotna „Zerdna“ uległa zmianie w związku z powstaniem młyna, którego nazwa z kolei może wiązała się z nazwiskiem lub przydomkiem młynarza, bądź z mnogością okoni. Toteż wydaje się także niesłusznym przypisanie przez ks. Kozierowskiego na mapie Piła nazwy „Zerdno“ jezioru położonemu między wielkim Jeziorem Drawskim a jeziorem Komorze. Jezioro to w inwentarzu starostwa *drahimskiego* nosi nazwę „*der Sarewen*“ (f^o 19) na mapach niemieckich (158. *Tempelburg*) *Sareben-See*. Jezioru temu należałoby przywrócić jego pierwotną nazwę, która może brzmiała *Zarybne*. (?)

Jeziora Zerdno = Czarne = *Kuhlbarssee* identyfikujemy z „*die grote Mussehe*“ (jez. mysie?) z recesu pomorskiego.

⁴² *Pommersches Urkundenbuch* T. III (ed. *Prümers*) Stettin 1888, poz. 1730, s. 247:

„... item terram Belgard totam usque ad terminos Pomeranorum et Polonorum et omnia deserta, que infra dictos terminos plenius sunt contenta, cum omnibus suis terminis et metis“

⁴³ *Quandt*, *Zur Urgeschichte der Pomoranen*. *Balt. Stud.* T. 23. 1868, s. 274 (przypis)

⁴⁴ *Dr. Zechlin*, o. c., s. 49

rolę etapu między Kołobrzegiem a brodem stanowiącym przejście przez równoleżnikowo ciągnący się na południu pas wielkich jezior. Od Kołobrzegu biegł od zamierzchłych czasów wzdłuż Parsęty szlak handlowy, przez który Wielkopolska i Kujawy zaopatrywały się w sól kołobrzeską. Rozległe kontakty handlowe Kołobrzegu sięgały w XI i XII w. do Trzebnicy na Śląsku⁴⁵. Szlak solny, mający swój początek w Kołobrzegu, rozwidlał się w Białogardzie na dwa kierunki⁴⁶: jeden na Połczyn — Brusno, a dalej wzdłuż wododziału dorzecza Parsęty i wielkich jezior do przesmyku między jeziorami Brody i Piławą. Drugi kierunek podążał z Białogardu w górę biegu ku źródłom Parsęty do Parsęcka⁴⁷. Stąd zmierzał on na pld. wschód do Lendyczka. Barwice, położone na przekątnej tych kierunków, w dolinie lewego dopływu Parsęty, nad rzeczką Gęsią, były do XIV w. etapem na drodze z Parsęcka na południe. Kierunek z Parsęcka na południowy wschód do Lendyczka rozwinął się — sądzą — nieco później, dopiero w XIV w. Bódzcem do tego musiały się stać przeszkody polityczne na szlaku Barwice-jezioro Brody. Występują one w związku z ekspansją Waldemara brand. na wschód: w roku 1296 umacnia się on w Swidwinie i w Drawsku, w r. 1310 w Słupsku. Dążenia Brandenburczyka w kierunku Gdańska zagrażały pochłonięciem ziemi białogardzkiej. W odpowiedzi na założenie przez margrabiego twierdzy w Słupsku Wacław IV buduje w r. 1310 twierdzę „Nowy Szczecin“, rzucając podwaliny pod powstanie miasta Szczecinka⁴⁸. Powstanie tego warownego grodu w okresie walk o pogranicze ziemi białogardzkiej i Krainy musiało siłą rzeczy skierować ku niemu szlak handlowy odbierając Barwicom dotychczasowe ich znaczenie. Ze Szczecinka szlak ten biegł dalej przez Trzebień, Glinki lub Węgorzewo⁴⁹ do Lendyczka, a następnie wzdłuż Gwdy do Piły.

W chwili wyznaczania granicy darowizny Przemysła II dla zakonu templariuszy, 20 lat przed powstaniem Szczecinka, droga z Barwic do przesmyku koło jeziora Brody musiała mieć poważne znaczenie, skoro została przyjęta za wyznacznik linii granicznej. Znaczenie to było podwójne: gospodarcze i polityczne. Tędy, jak już zaznaczono, rozwijał się w średniowieczu handel pomiędzy Kołobrzegiem i Polską; tędy podążała w XII w. misja św. Ottona do Kołobrzegu, a nieraz także zbrojne wyprawy na Pomorze. Drogę tę o kierunku południkowym przecinał szlak o kierunku równoleżnikowym — droga marchionów. Owa *via marchionalis* posiadała przede wszystkim znaczenie polityczne jako połączenie Nowej Marchii z posiadłościami Krzyżaków. Puszcza Piławska, zalegająca rejon skrzyżowania obu tych szlaków, była zatem kluczową pozycją: gospodarczą i polityczną. Osadzenie templariuszy przez Przemysła II w Czaplunku musiało być dyktowane nie samymi względami na zago-

⁴⁵ M. Wehrmann, Pommern und Bamberg. Monatsblätter 1, 2, 1887.

⁴⁶ K. Tümpel, Neustettin in 6 Jahrhunderten. Neustettin 1910, s. 9; Zechlin, o. c., s. 43 i n.

⁴⁷ Wymienione już w r. 1289 w akcie darowizny Przybysława, pana ziemi białogardzkiej i Kaszubów (Kratz, Urkundenbuch des Geschlechts von Kleist T. I. — cyt. za Tümpel)

⁴⁸ Kantzow. G. Gaebel, Des Thomas Kantzow Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart. Stettin 1897, s. 182

⁴⁹ Trybben, Glyne, Vangerow zjawiają się w źródłach w r. 1364; zob. Zechlin, o. c., s. 20

spodarowanie pustek, jak o tym mówi akt darowizny. Fakt darowizny rozpętał walkę⁵⁰, trwającą z krótkimi przerwami blisko 150 lat. Już w kilka lat po akcie darowizny, między 1296 i 1300, ziemia czaplińska dostaje się pod zwierzchnictwo brandenburskie, pozostając jednak na razie w zależności od diecezji poznańskiej. Dalszy rozwój wypadków zostaje skomplikowany przez proces templariuszy odsadzający ich od wszelkich posiadłości; następcą prawnym zostaje zakon joannitów. Bezpośrednio po śmierci margrabiego Waldemara (1319) ziemia czaplińska nominalnie posiadana przez joannitów staje się przedmiotem rywalizacji między biskupstwem poznańskim i kamieńskim; podczas walki o roztoczenie zwierzchności kościelnej książęta pomorscy przejmują w l. 1319—1324 zwierzchnictwo polityczne⁵¹. Z kolei następuje podział między poszczególnych pomorskich możnowładców bądź w drodze nadań, bądź zawłaszczenia.

W r. 1334 ziemia czaplińska występuje jako własność w całości Ludolfa Miasow, lennika biskupstwa kamieńskiego⁵². Stosunki prawne były jednak do tego stopnia niepewne, że biskup sprzedając lenno uchylił się od poręki za bezpieczeństwo posiadania⁵³. W oparciu o Wittelsbachów Czaplunek dostaje się w 11 lat później (1345) w posiadanie joannitów i od tej chwili gospodarka tego zakonu trwa tutaj prawie sto lat — do r. 1407. Nie był to jednak bynajmniej okres spokoju. W braku informacji źródłowych domyślać się możemy, że sąsiedzkie pretensje pomorskich wielmożów wcale nie ucichły. Znajdują one oddźwięk w znanym nam już protokole lustracji granicy z r. 1549, gdzie stanowisko komisarzy pomorskich podyktowane jest w dużej mierze pretensjami terytorialnymi czterech rodów pomorskich z pogranicza (Glasenap, Munchow, Wolde, Zastrow)⁵⁴, współwłaścicieli zachodnich części obszarów puszczańskich między Gwdą a drogą z Barwic do Krainy.

Joannici nie musieli czuć się zbyt pewnie: w r. 1361 tworzą oni z poważnej części posiadłości dwa lenna⁵⁵, dając początek powstaniu późniejszego tzw. państwa gulczańskiego; jedno z nich otrzymują bracia: Jerzy i Ludekin v. d. Goltz, drugie bracia de Banczen. Ponadto w r. 1366 joannici powzięli plan sprzedaży⁵⁶ miasta Czaplunka dla spłaty ogromnych długów zakonu. Plan ten nie doszedł do skutku. Natomiast układ drawski w r. 1368 kładzie kres zwierzchności brandenburskiej, a komtur joannitów otrzymuje od Kazimierza Wielkiego potwierdzenie darowizny⁵⁷ uczynionej templariuszom przez Przemysła II. Nielojalna postawa joannitów i udział ich po stronie Krzyżaków spowodowały odebranie im zamku drahimskiego przez Władysława Jagiełłę w r. 1407. Odtąd ziemia czaplińska przechodzi jako królewszczyzna pn. staro-

⁵⁰ Przebieg tej walki opisują: Lüpke, o. c., s. 50 i n. F. Bahr, Kirchengeschichte des Landes Draheim, Stettin 1931, s. 6—27

⁵¹ M. Wehrmann, Geschichte von Pommern, t. 1, Gotha 1919/21, s. 131 i n.

⁵² E. L. V. v. Massow, Nachrichten über das Geschlecht derer von Massow. Berlin 1878, s. 24 i n.

⁵³ Lüpke, o. c., s. 56. S. G. f^o 116 — list Zygmunta Augusta do komisarzy (odpis) Gdańsk 19. VIII. 1552

⁵⁴ S. G. f^o 336: instrukcje dla komisarzy granicznych wymieniają rody zainteresowane w likwidacji sporu.

⁵⁵ H. Lüpke, Die Goltzenherrschaften Heinrichsdorf-Warlang und Brotzen-Machlin. Monatsblätter 1933, s. 132 i n.

⁵⁶ Lüpke, Das Land Tempelburg..., s. 61

⁵⁷ Cod. dipl. M. P. III, s. 319, nr 1603

stwa drahimskiego pod bezpośrednią zwierzchność królów polskich. Pozostaje w ich ręku 260 lat do r. 1668. Zastawiona przez Jana Kazimierza w traktacie welawsko-bydgoskim za 120 tys. talarów elektorowi brandenburskiemu, przechodzi w jego ręce w r. 1668 i zostaje inkorporowana do państwa pruskiego w r. 1772 po pierwszym rozbiore Polski.

Jak rozwijały się stosunki gospodarcze, społeczne i narodowościowe w tym krzyżowym ogniu roszczeń do ziemi czaplińskiej?

Niewiele posiadamy szczegółów oświeclających to zagadnienie. Przypuszczać można, że każda ze zmieniających się tutaj zwierzchności prowadziła własne osadnictwo. Pierwszym okresem konsekwentnej kolonizacji była zapewne działalność joannitów od r. 1347, kiedy się tu zadowolili na całe stulecie. Zamiary sprzedaży i oddanie części posiadłości, niemal 1/3 w lenno, czy to rodzinie Banczen, czy to Goltzom dowodziłyby szeregu trudności. Drugim z kolei okresem, kiedy mogła rozwinąć się konsekwentna działalność osadnicza, była datująca od 1407 r., działalność starostów królewskich⁵⁸. Okres ten rozpoczyna się w warunkach poważnego zniszczenia dawniejszego stanu zagospodarowania. W układzie pokojowym⁵⁹ pomiędzy królem polskim Władysławem III a mistrzem zakonu joannitów Mikołajem Tyrbachem, datowanym w Bieczu 1439. (15 VI), czytamy, że zawierają oni pokój „dla uniknięcia licznych i rozmaitych zatargów, sporów, walk i wojen... , z których pożary, zabójstwa i szkody tak liczne i wielkie obydwu stronom zostały niestety zadane.“ Terenem walk i ich ofiarą był bez wątpienia w pierwszym rządzie obszar ziemi czaplińskiej — starostwa drahimskiego. Wspomnienie ich znajdujemy ponadto w poznanym już recesie, w którym dwukrotnie wymienione są wnioski, które niegdyś istniały, „olim sic dicto“. Obydwu zarysowującym się w ten sposób różnym okresom kolonizacji odpowiadają rozmaite jej formy. Okres dawniejszy — to okres lokowania wsi na prawie czynszowym, okres drugi to stopniowa likwidacja gospodarstwa czynszowego chłopskiego z przekształcaniem go na gospodarstwo folwarczno-pańszczyźnianą. Inwentarz starostwa drahimskiego z r. 1668⁶⁰, sporządzony w chwili przejmowania starostwa drahimskiego przez elektora brandenburskiego w posiadanie zastawnicze, daje nam pełny obraz panujących tu stosunków społeczno-gospodarczych w stanie z połowy XVII w., będących przeciwieństwem dokonujących się tutaj od XV w. przemian. Mamy więc obraz wsi sołtysiej i gospodarstw kmiecyh znajdujących się w stanie likwidacji na rzecz pańszczyźnianych zagród półrolników (*Halbbauer*) i zagrodników (*Kossathen*). 27 wsi starostwa podzielono między 4 folwarki: każda z wsi obciążona jest nadal czynszami stanowiącymi spadek dawniejszego okresu kolonizacji oraz pańszczyzną na rzecz folwarku, do którego daną wieś przydzielono. W jednym wypadku można uchwycić wyraźnie kierunek przemian i ich formę. Chłopi ze wsi Polno skarżą się mianowicie, że dawniej „otrzymywali do uprawy określony kawałek roli w folwarku Drahim, a gdy się z tym uporali, zwalniano ich do ich własnej pracy, obecnie jednak muszą w okresie orki od wtorku do

⁵⁸ F. Bahr, *Kirchengeschichte des Landes Draheim*. Stettin 1931, s. 30 i n. wspomina o prowadzonym tu osadnictwie husytów przez starostów królewskich — Ostrorogów

⁵⁹ Riedel, *Cod. Dipl. Brand. T. 24*, nr 206, s. 147

⁶⁰ W. AP. Sz. Rep. 65 b. nr 37

soboty włącznie służyć z sprzężajem, w sierpniu codziennie żać, po czym odprawiać wywózkę nawozu i drzewa, co jest dla nich bardzo uciążliwe. Każdy płaci ze swojej pół zagrody 2 talary i 3 grosze polskie czynszu, $\frac{1}{4}$ miary owsa, przedzie 3 sztuki przędzy, daje dwie kury, a dwóch jedną gęś, tudzież zwykłą dziesięcinę i gdy jest czas opasu zwyczajną opłatę za wypas⁶¹.

Metryka następnego członu pogranicza, od Piły do Gwdy, jest dawniejsza aniżeli omówionego już pogranicza ziemi czaplińskiej. O tym obszarze spotykamy pierwszą wzmiankę w bulli papieskiej Innocentego II z r. 1136, określającej zasięg diecezji gnieźnieńskiej w tym rejonie: „od Nakła do rzeki Płytucz (Płytnica)⁶²”. Zaznaczyć tu wypada, że twierdzenie znanego już nam protokołu komisarzy pomorskich z r. 1549 stoi właśnie na tym samym stanowisku. Po r. 1136 omawiany odcinek zjawia się w dokumencie⁶³ datowanym w Wałczu w r. 1303 (20 V) potwierdzającym sprzedaż pustki między rzekami Brzeźnicą (*Briesenicza*) i Płytnicą aż do rzeki Mukarnicza (*Czarna?*). Sprzedawcą jest Leutzcius i Hassius de Wedell, nabywcami Nicolaus i Tilo Briesewitzken. Akt ten pochodzi z okresu, kiedy ekspansja brandenburska dotarła do Gwdy i zawiera stwierdzenie, że Brzeźnica jest granicą pomiędzy Pomorzem a Brandenburgią. Taki przebieg granicy odpowiadałby również późniejszemu już nam znanemu stanowisku komisarzy pomorskich z r. 1549⁶⁴. W r. 1549 pas pogranicza między Piłą i Gwdą jest nadal w stanie pustki, a ten puszczański charakter dotrwał, sądząc z map, do XIX wieku. Z protokołów granicznych w połowie XVI w. wynika, że istniały tam trzy osady: Nadorycza, Sypniewo i Brzeźnica. Dwie ostatnie to zapewne gospody przy brodach w miejscu przejścia drogi marchionów przez rzeki: Płytnicę i Brzeźnicę (późniejszą Samborską).

W czasie kiedy wokół Czaplinka i Drahimia rozwijała się na skutek darowizny Przemysła II kolonizacja prowadzona przez przejściowych gospodarzy templariuszy i ich spadkobierców prawnych joannitów, kiedy równocześnie odcinek następny między Piławą i Gwdą zachowywał nadal charakter puszczański — inaczej nieco przedstawiały się procesy gospodarczo-społeczne po pomorskiej stronie granicy. Likwidacja istniejącej tam do końca XIII w. puszczy rozpoczyna się wraz z założeniem warowni w „Nowym Szczecinie”. Jak o tym była mowa, było to następstwem zagrożenia ziemi białogardzkiej przez ekspansję brandenburską. Wraz z założeniem w r. 1310 kasztelu w Szczecinku powstaje ośrodek administracji, zrazu o charakterze lenna — uposażenia dla administratorów eksponowanej placówki. Samodzielnie działający starosta przekształca się w końcu XV w. coraz bardziej w urzędnika, płatnego z książecego skarbu kierownika powstającej tu książecej ekonomii (*Amt*)⁶⁵. Powołanie do życia grodu w puszczy zostało uzupełnione osadzeniem w pobliżu Szczecinka

⁶¹ Ibidem f^o 37

⁶² R a c z y ń s k i, Cod. dipl. M. P. nr I, s. 1

⁶³ Pommersches Urkundenbuch T. IV (ed. Winter) Stettin 1903, nr 2093, s. 93.

⁶⁴ Inne źródłowe wiadomości dotyczące tego obszaru: Pom. Urk. B. t. V. Cz. 1 (ed. Heinemann). Stettin 1903, nr 2696, s. 31 — układ z 27 XII 1311, margr. Waldemara i Jana V z biskupem Andrzejem z Poznania o dziesięcinę w kraju między Drawą, Notecią i Gwdą; Kratz, Urkundenbuch des Geschlechts v. Kleist — T. 1, list lenny dla rodziny Wangerow.

⁶⁵ M. Spahn, o. c., s. 14 i n.

klasztoru braci eremitów (w r. 1356). Zawiązanie się obronnego ośrodka na przemyku między jeziorami przyciągnęło z kolei ruch handlowy, odbywający się dotychczas na poznanym już szlaku Kołobrzeg—Białogard—Barwice—jezioro Brody—Kraina. Handlowa droga ze Szczecinka kieruje się od XIV w. w kierunku południowo-wschodnim, ożywiając powoli martwą dotychczas przestrzeń puszczy. Powstają nowe osady: Drawień, Glinki, Wągrowo. Powstaje wreszcie zainteresowanie puszczą ze strony przedsiębiorczych jednostek. Wyrazem tego zainteresowania są nadania obszaru puszczańskiego. Jednym z nich jest nadanie całego szmatu w widłach Płytnicy z Brzeźnicą i Gwdy na rzecz v. Wangerow-Wągrowskich⁶⁶. Nadania otwierają proces kolonizacji. Przebiega on zrazu powoli, mając do pokonania poważne trudności. Przykładem tych trudności może być organizowanie jednej z wsi ekonomii książęcej w r. 1555, wsi Mósina⁶⁷ nad jeziorem tejże nazwy. Akt lokacyjny przewidywał 10 lat wolnizny; równoległe do tej zachęty 4 najstarszych ludzi z Parsecka musiało ręczyć za osadników, że w razie zbiegostwa odzyskają zbiegłych bądź dostarczą innych na ich miejsce. Gęstwina była tak wielka i tak wielkie pnie, że na oczyszczenie 1 morgi potrzeba było 1 roku pracy⁶⁸; po 7 latach osadnicy byli jeszcze zmuszeni do zakupywania ziarna, a już odebrano im jedną morgę dając w zamian 1/2 morgi nie oczyszczonej ziemi; fakty ruiny osadników i obiektywnej niemożności wywiązania się z ciężarów biegnących po upływie lat wolnizny wyzyskiwano dla powiększania lub nakładania nowych świadczeń nie przewidzianych w akcie lokacji. W tej akcji kolonizacyjnej obok „grubych ryb“, ubiegających się o wielkie nadania, pojawiają się drobni przedsiębiorcy, którzy zakładają wioski, aby po upływie lat wolnizny przenosić się na nowe miejsca, pozostawiając sprowadzonych osadników własnemu losowi. Mamy więc w puszczy szczecineckiej od połowy XV w. i przez XVI obraz procesu kolonizacyjnego, podobny do przebiegu kolonizacji pustek w zachodniej części Pomorza Zachodniego w XII i XIII w. Podobnie proces ten przebiegał zapewne i na zagospodarowywanych w XIV w. terenach z. czaplińskiej — starostwa drahimskiego.

W połowie XVI w. z czasu poznanych już recesów granicznych w obszarze na południe i północ od rzeki Czarnej (lewego dopływu Gwdy) — zagęszczeniem osadniczym było nikłe. Obszar ten, gdzie kolonizacja zyskuje na sile w następnych dziesiątkach lat, wtedy był jeszcze terenem łowów książęcych. Mieszczanie ze Szczecinka muszą wozić na 6—8 tygodniowe książęce polowania olbrzymie sieci, których nieraz jedna zajmowała cały wóz; produkcją tych sieci zajmowały się w Szczecinku stare kobiety w specjalnym „domu sieci“⁶⁸. Poczynając od r. 1560 następuje likwidacja terenów łowisk na rzecz coraz żywszego osadnictwa. Książęca ekonomia szczecińska zakłada wtedy⁶⁹: Przerad (1579), Podgaje i Chwalimie (połowa XVI w.), Sitno (1563), Przełęg (koniec XVI w.), Samborsko (1580), osadę szklarzy w turowskim lesie (r. 1563); była to osada przybyszcy z Polski, którzy w l. 1618—1621 uzyskali dla parafii w Szczecinku uposażenie mającego ich obsługiwać polskiego nauczyciela⁷⁰. Równocześnie

⁶⁶ Tümpel, o. c., s. 58

⁶⁷ W. A. P. Sz. Rep. II, 7, nr 59 (przytoczone za Tümpel, o. c., s. 179)

⁶⁸ Tümpel, o. c., s. 177

⁶⁹ L. W. Brüggemann, Ausführliche Beschreibung.... Vor- und Hinter-Pommern Cz. II, t. 2, Stettin 1784, s. 717, 718, 723 oraz 719, 724

⁷⁰ Dr. Zechlin, o. c., s. 21, 22, 18, 39 (oparte na opisie Brüggemanna).

z zaludnieniem ekonomii książęcej odbywa się podobny proces w lennach miejscowych możnowładców⁷¹. W lennie Boninów w połowie XVI w. powstają w puszczy: Wilcze Laski, Jeleń, Dziki, Brodzcze, Kragi, Plitnica, Cieminko. Podobnie w lennie nadanym w r. 1490 przez Bogusława X Hertzbergom — przyszłym z Frankonii; szereg wsi, jak Lotyń, i przynależne do klucza Brakęcino, Borki, Barkniewko, Joduty, Lubnica założone zostały już w XV w. Znamiennym jest, że mimo wysokiego położenia lekkie glinki okolic Lotynia należą do najlepszych gleb i w ub. stuleciu były najwyższej szacowane w porównaniu z innymi glebami w powiecie. W lennie, będącym w posiadaniu Kleistów, powstały wszystkie wsie klucza Juchów (z 11 folwarkami) (zał. w r. 1570) i inne: Ciemino, Łączno, Jeziorki, Żerdno, Kucharowo, Obrąb, Bagno — wszystkie po r. 1560. W zachodnich, graniczących z starostwem drahimskim partiach puszczy szczecineckiej, należących do 4 rodów pomorskich (v. Glasenap, Munchow, Zastrow, Wolde), intensywniejszą kolonizację podjęto dopiero w XVIII wieku. W bardzo górzystym terenie powstają tam w r. 1752 osady: Smoldzęcino, Smidzięcino i Brzezinka.

Z chronologii zatem osadnictwa w rejonie pogranicza wałecko-szczecineckiego wynika, że odbywało się ono w kilku etapach. Etap najdawniejszy w XIV i XV w. to kolonizacja ziemi czaplińskiej, w obrębie darowizny udzielonej przez Przemysła II zakonowi templariuszów, odziedziczonej następnie przez zakon joannitów i przejętej jako starostwo drahimskie w bezpośredni zarząd skarbowy polski w drugiej połowie XIV w. Kolonizacja likwiduje stopniowo puszcze zalegającą rejon na północ od wielkich jezior wododziału Parsęty i Noteci. Skolonizowany w XIV i XV w. obszar jest otoczony z północy i wschodu przez pustki będące w posiadaniu książąt pomorskich i rycerskich rodów pomorskich. Na tym obszarze posiadania pomorskiego zjawia się w początku XIV w. osadnictwo wywołane przez założenie zamku i klasztoru w Szczecinku. Zrazu powstają osady wzdłuż skierowującej się tędy drogi solnej z Kołobrzegu do Kujaw i Wielkopolski. Z kolei w XV w. obserwujemy zjawisko brania pod uprawę gruntów glebowo najodpowiedniejszych i zasiedlanie punktów o znaczeniu komunikacyjnym (w pobliżu przepraw na rzekach). W trzecim wreszcie rzucie, już w drugiej połowie XVI w., zarysowuje się masowa kolonizacja rolnicza, a nawet przemysłowa.

W połowie XVI w., w okresie, z którego pochodzą badane dokumenty graniczne, po stronie polskiej występuje jeden główny podmiot władania ziemią pogranicza. Rozwój historyczny doprowadził do powstania tutaj, jak to widziliśmy, rozległych królewskich: starostwa drahimskiego i wałeckiego. Tzw. państwo gulczańskie nie leżało na bezpośrednim styku z terenami pomorskimi. Wskutek poddania się Manteufflów z Popielewa i Brusna pod zwierzchnictwo króla polskiego granica państwowa polsko-pomorska przesunęła się ku północy, w porównaniu z pierwotną linią graniczną wytyczoną w akcie darowizny Przemysła II dla zakonu templariuszy. Fakt włączenia Popielewa w obręb państwa polskiego nie stał zresztą bynajmniej na przeszkodzie wewnętrznym zatargom o miedzę między Manteufflami a królewsczyzną graniczącą z ich posiadłościami od południa. Rubieże tej ostatniej zasadniczo wytyczone przez akt darowizny z r. 1290 nie były dokładnie ustalone z powodu zalega-

⁷¹ K. Ślaski, Zasięg lasów Pomorza Zachodniego... s. 219 i n.

jących tu pustkowi. Zatarci rosły w miarę brania pustek pod uprawę. Jeszcze w r. 1668 w przytoczonym już wyżej inwentarzu starostwa drahimskiego⁷² czytamy skargę sołtysa z Prosina, że mimo posiadania przez niego przywileju określającego ściśle granice sołectwa, Bogusław Manteuffel nieustannie go niepokoi, a ostatnio odebrał mu trzy plugi i zastrzelił wołu. Spory te toczyły się nadal i po przejściu starostwa w zastaw przez elektora brandenburskiego wywołując w końcu XVII w. podjęcie opracowania dokładnych map⁷³ obszarów sporu. Sporny zatem klin pomiędzy rzekami Karsiną i Dębnicą musiał być w r. 1549 wyrazem poparcia ze strony komisarzy polskich pretensji Manteufflów w stosunku do sąsiadów 4 rodów (Munchow, Wolde, Zastrow, Glase-nap), współwładających częścią puszczy piławskiej po stronie pomorskiej. Przyglądając się natomiast uważnie pozostałemu odcinkowi linii granicznej wykreślonego przez komisarzy polskich w r. 1549, stwierdzamy, że od jeziora Czarne (= Żerdno) aż do skrzyżowania z drogą marchionów odcinek ten przebiega w terenie wzdłuż pierwotnej wschodniej granicy darowizny Przemysła II. Różnica w jego opisie w porównaniu z aktem darowizny z r. 1290 polega na tym, że gdy akt darowizny z r. 1290 przyjmuje za wyznacznik drogę z Barwic do Krainy, to w r. 1549 droga ta albo już nie istnieje, albo straciła do tego stopnia swój dawny charakter dalekobieżnego szlaku, a wraz z nim i imię, że nie można było się nią posługiwać jako nie budzącym w terenie wątpliwości oznacznikiem granicy⁷⁴. Druga natomiast, droga marchionów, jest w re-

⁷² F^o 113 v^o

⁷³ Mapy te rysowane przez Grünberga (1691) i radcę wojny Piotra d'Arrest (1711) omawia szczegółowo Lüpke w: *Das Land Tempelburg*, s. 39 i następne; do ostatniej wojny mapy te znajdowały się w archiwum szczecińskim rep. 44 (zespół zbioru map) dz. B, 14

⁷⁴ Co spowodowało to przeobrażenie dawnego traktu handlowego w lokalną ścieżkę biegnącą od jeziora do jeziora? W opisie ziemi szczecińskiej (Kasiski) znajdujemy znaczną liczbę grodów. Skupione są one wszystkie na północ od obronnej linii wielkich jezior: Drawskiego, Sarebskiego, Komorza, Piławskiego. U źródła Parsęty funkcja ich była na pewno polityczna, ale wiązała się tu z faktem przebiegu kołobrzeskiego traktu solnego do głębokiego lądowego zaplecza Kołobrzegu. Wokół tego rodzaju umocnień narastały gdzie indziej podgrodzia przekształcające grody w miasta. Np. w IX wieku Szczecin na zapleczu Wolina, z kolei Stargard na zapleczu Szczecina. Podobnie Tczew i Toruń na zapleczu ujścia Wisły. Ośrodki polityczne na zapleczu Kołobrzegu zaczynają jednak w pewnym momencie zamierać. Mamy zjawisko powstawania martwego gospodarczego pola, przesądzające o regresji całej okolicy. Wiązało się to z rozszerzaniem rynków Szczecina i Gdańska, które zaczynają od XV w. zaopatrywać dorzecza swoich arterii komunikacyjnych w sól sprowadzaną morzem z Lüneburga i z Francji. Następuje zanik gospodarczych procesów, które w średniowieczu zaczęły likwidować Puszczę Piławską. Procesy te zbudzą się ponownie, ale już na innym podłożu gospodarczym, w drugiej połowie XVI w. na tle światowej koniunktury zbożowej, przesądzającej, o opłacalności karczunku i kolonizowania puszczy. Na tym podłożu gospodarczym Szczecińscy przekształcaли się w lokalny rynek zbożowy i w miasto.

Zjawi się też w następstwie myśl o powołaniu do życia szlaku komunikacyjnego o kierunku południkowym, zdatnego dla transportów masowych. Zob. I. A. F. Busching. *Umsatzgebliche Vorschläge, wie die Persante und Küdde in Hinterpommern schiffbar gemacht werden können, um Colberg mit der Netze und Weichsel zu verbinden*. *Pommersches Magazin* Th. IV. Samml. 1 Greifswald und Stralsund 1774 i 1775 s. 2 i nn. Także: (T. Schmidt) *Rückblick auf die beabsichtigte Verbindung der Persante mit der Netze, Colberg, 1852*.

cesie z r. 1549 wymieniona tak samo, jak w akcie z roku 1290, gdyż jest „wielka i znaczna“ (*magna et notabilis*). Nie darmo tak ją scharakteryzowano!

Od miejsca przecięcia się z drogą marchionów granica opuszczała starostwo drahimskie, przecinając dalej pustki starostwa wałeckiego, drugiej królewsczyzny, ciągnącej się aż po rzekę Gwdę. Widzimy zatem, że roszczenia polskie o charakterze publiczno-prawnym, międzypaństwowym, zgodne są tu najzupełniej z roszczeniami prywatno-prawnymi podmiotów własności po stronie polskiej: Manteufflów i polskiego króla. Uprawnienia króla są tu reprezentowane pośrednio, przez urzędników starostw: wałeckiego i drahimskiego, pozostających pod nadzorem kasztelana poznańskiego. Podobnie rzecz się miała i z terytorialnymi roszczeniami pomorskimi. Zabiegi o charakterze międzynarodowym — publiczno-prawnym były w tym czasie — razem z prywatnych zabiegów możnowładców o tereny kolonizacyjne.

Pod względem narodowościowym wyniki kolonizacji zarówno po polskiej i pomorskiej stronie prowadziły do przemieszania narodowościowego. Na obszarze pogranicza występują równoległe dwa języki: polski i niemiecki. Dobór kolonistów odbywa się nie na zasadzie jakichś gospodarczych czy politycznych założeń, ale żywiołowo, stosownie do konieczności rządzących ówczesnym ciasnym rynkiem pracy. Okres kolonizacji, prowadzonej w ziemi czaplińskiej przez joannitów, to okres przesiedlania i osadzania chłopów z innych komturii. Świadczą o tym może występujące tu np. w inwentarzu starostwa drahimskiego często nazwisko Bahn. Poza tym werbowano tu chłopów z Nowej Marchii, Wielkopolski i Prus; przypuszczenie to potwierdzałoby wymieniane w tymże inwentarzu sporadyczne zbiegostwo do Polski. Zastrzec się jednak tu należy, że nie kierowało się ono wyłącznie przynależnością narodowościową ani polityczną zbiega; czynnikiem istotnym było poszukiwanie znośniejszych warunków bytu. Toteż wraz z intensyfikacją kolonizacji w jakimś miejscu puszczy — obserwuje się ucieczkę chłopów z wsi dawnych do nowo tworzonych, dających perspektywę kilku lat wolności. O przemieszaniu narodowościowym świadczą nazwy topograficzne w recesach granicznych, operujących, jak to widzieliśmy często, alternatywnie nazwą polską i niemiecką.

W zeznaniu świadka pogranicznego drobnego⁷⁵ pomorskiego szlachcica Wągrowskiego znajdujemy stwierdzenie, „że w młodych jego latach z ojcem (w chwili zeznania świadek ma już 70 lat, a ojciec jego żył 100 lat) używali

⁷⁵ R. Klempin — G. Kratz, *Matrikeln und Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, Berlin 1863, s. 172. „de Vangerowen“ według tabeli obowiązków posług wojskowych obowiązani byli stawiać się na wezwanie z wozem, w odróżnieniu od innych rycerzy z tej okolicy wymienionych imiennie, jak np. Kurt Glasenap w 4 konie, tak samo Henryk v. d. Wolde. Świadczenie wozu od całego rodu należało do szeregu najniższego wymiaru, wymaganego od drobnej szlachty. R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow* Cz. 1 Königsberg 1858, s. 235: — „książęcy zarząd na Pomorzu dzielił ludność wsi na 3 klasy: a) rycerzy, b) „die Panen“ albo wolnych, c) chłopów w ekonomicznych. Tylko rycerzy zaliczano do szlachty, wolnych nie, gdyż byli za biedni“. Urzędnicy książęcy starali się wolnych zepchnąć do rzędu pańszczyźnianych chłopów, pomimo prześladowań pozostali oni szlachtą. W korespondencji dotyczącej sporów granicznych traktowani są oni ze strony polskiej jako szlachta. Zob. np. f^o 480 list Andrzeja z Górki do ks. Barnima XI, w którym de Vangerowów nazywa „nobiles Martinus et Nicolaus Vegrowski in Vegrowo subditi Ill. d. Vrae“

puszczy, a waleccy ludzie nieraz pod noc do nich przychodzili i ich przenocowywali, zaś on i jego ojciec wobec nich podobnie i żadna ze stron nie kwestionowała ani nie skarżyła się na wtargnięcie⁷⁶. Inny świadek stwierdza, że ten spokój skończył się wraz z osadzeniem Joachima Nacmera⁷⁷ na starostwje w Drahimiu.

Z kolei dla stwierdzenia istotnego źródła granicznych zatargów wypadnie zapoznać się z ich charakterem.

Wieść o pierwszym zatargu granicznym według omówionego wyżej źródła dochodzi do nas z r. 1535⁷⁸. „Donieśli nam nasi poddani — pisze Zygmunt Stary z Wilna do Barnima XI — że starosta ze Szczecinka wtargnął zbrojną ręką w nasze państwo waleckie i uprowadził stamtąd znaczną liczbę wołów, mszcząc się za woły, które przez naszych urzędników niegdyś zostały nie bez poważnej przyczyny zabrane poddanym Waszej Książęcej Mości“. W tym samym liście mowa jest o krzywdzie, doznanej w Szczecinie przez kupca Piotra Hize, który mimo posiadania *salvum conductum* został zaaresztowany pod błahym pozorem, a towar zajęty przez chciwość ludzką. Obydwie sprawy nie stoją wprawdzie w żadnym związku, ale w imię zawartego porozumienia — król domaga się szybkiego zadośćuczynienia — nakazu zwrotu zabranych wołów i sprawienia, aby poddani królewscy nie cierpieli więcej wbrew prawu i słuszności. W odpowiedzi⁷⁹ Barnim XI donosi o swoim zarządzeniu oswobodzenia kupca, który miał się wszakże dopuścić nadużycia posiadanego głęjtu bezpieczeństwa, wioząc zakazane towary; ponadto skarży się na starostów: waleckiego i drahimskiego, którzy rozprzestrzeniają swój stan posiadania kosztem księstwa, czego nigdy nie bywało za czasu ich poprzedników, tak iż jedynym sposobem likwidacji sporu może być komisyjne ustalenie granicy nie dalej jak w ciągu roku. Z bezpośredniej korespondencji⁸⁰ pomiędzy Barnimem XI a wojewodą poznańskim i starostą Wielkiej Polski, Łukaszem z Górki, oraz Joachimem Nacmerem, starostą waleckim i drahimskim, wynika, że Nacmer dokonał zajęcia chłopa z Parsecka za szkody czynione w lasach królewskich, a zajęcie wołów przez starostę z Szczecinka nastąpiło częściowo w drodze retorsji, częściowo zaś dla zaznaczenia praw księcia pomorskiego do gaju, w którym woły się pasły. Incydent został ostatecznie zlikwidowany, ale jednocześnie z wydaniem zlecenia oddania zajętego stada Barnim skarży się na starostę drahimskiego, że ten eksploatuje stale barcie będące w granicach ekonomii szczecińskiej — podkreślając ponownie potrzebę ścisłego wytyczenia granicy.

⁷⁶ S. G. f^o 3

⁷⁷ Joachim Nacmer wywodził się z rodzimej szlachty pomorskiej o nazwisku pochodzącym od im. własnego Nacmir. Nazwisko to występuje po raz pierwszy w źródłach w brzmieniu Nacmarus castellanus de Demmin (1208 r.). Inne brzmienia: Nachimarus, Nacimer, Nachemirus, Natzimer, Nassimarus. Zob. Nachrichten zur Pflege des Familiensinnes unter den Angehörigen des Geschlechts von Natzmer. Stettin 1/1928 2/1928; także E. Sauer, o. c., s. 225 i n. W osobie Joachima, starosty waleckiego i drahimskiego, od r. 1539 tylko drahimskiego, a następnie jego syna Wilhelma, który do r. 1559 był starostą drahimskim, obserwujemy zjawisko służby królowi polskiemu pogranicznych panów pomorskich

⁷⁸ S. G. f^o 424, oryginał listu

⁷⁹ S. G. f^o 425—427 brulion odpowiedzi

⁸⁰ S. G. f^o 428, 431 i 512—513

Od czasu incydentu z r. 1535 źródło nie notuje żadnych spraw granicznych, aż dopiero u progu 1539 r. Ze strony polskiej występuje tym razem już syn Łukasza młody Andrzej z Górki, kasztelan poznański i starosta Wielkiej Polski. Datowany z Poznania 3 I 1539 list⁸¹ jest pełen oburzenia: oto kilka dni temu służy kasztelana polowali z jego rozkazu w dzierżawie wałeckiej. „Niespodziewanie i gwałtownie na obozowisku owi poddani królewskiego majestatu zostali napadnięci przez ludzi starosty z Szczecinka i — jak mówią niektórzy — sam starosta we własnej osobie znajdował się między napastnikami. Postępując wrogo ludzie ci obrabowali moje sługi, chcieli ich pojmać; dwóch ledwo uciekło, trzeci został pojmany, związany i uprowadzony z całym przyborem myśliwskim i zamkowym, dwoma osiodłanymi końmi, przyborami, żywnością, odzieżą, nawet z upolowaną dla mnie zwierzyną. Co gdy się stało, „choć zachęca do zemsty“ — kasztelan przez wzgląd na księcia chce się od niej powstrzymać. „Ponieważ zaś stało się to z woli księcia, niechaj sługa z wszystkimi rzeczami zostanie zwrócony. W przeciwnym razie swój słuszny ból i poczucie doznanej obelgi będę zmuszony przedstawić swemu panu, majestatowi królewskiemu“. Równocześnie starosta wałecki wysłał do księcia skromniejszą w tonie prośbę⁸² o zwrot człowieka, koni i zwierzyny porwanych przez strzelców ze Szczecinka, którzy polowali w puszczy królewskiej. Przebywający w Darłowie Barnim XI kazał sobie przysłać natychmiast zabraną zwierzynę⁸³, konia, choćby ten był bez wartości, i pojmanego człowieka. Jednocześnie wysłał do starosty wałeckiego Witkowskiego odpowiedź⁸⁴ w tonie protekcyjnym, że ten, jako niedawno urzędujący w Wałczu, nie może być świadom rozmów brata księcia nieboszczyka Jerzego, prowadzonych w swoim czasie z królem polskim w Gdańsku, gdzie uzgodniono zakaz polowania na jelenie w pasie pogranicznym, a dla strzelców dopuszczających się złamania zakazu — przewidziano surowe kary. Toteż nie chcąc się sprzeciwiać woli królewskiej, zatrzymanego człowieka nie odda.

Z kolei nastąpiło przesłuchanie uwięzionego Jana Guntarczyka⁸⁵ z Wałcza. Według protokołu jeniec „dobrowolnie zeznał, że został wysłany przez starostę Witkowskiego z Wałcza, aby razem z Piotrem Mudderowem i Baltazarem Brzeźnicą upolować ile się da zwierzyny w puszczy“. Wykonując to polecenie zastrzelili dwie sztuki i przeciągnęli je przez most, nie wiedząc jednak, gdzie znajduje się granica. W zimie upolowali dopiero dwie sztuki, ale jesienią pod-

⁸¹ S. G. f^o 434 zob. przypis łac. B

⁸² S. G. f^o 514

⁸³ Sprawa wejścia w posiadanie dwóch ubitych jeleni musiała mieć dla księcia znaczenie nie tylko jako dostanie w ręce dowodu rzeczowego, skoro w korespondencji z dworem polskim znajdujemy brulion listu (S. G. f^o 495) Barnima XI do Zygmunta Starego, datowany 11 XII 1539, w którym: „... okoliczności utrzymania naszego dworu tak nas naciskają, że powstały znaczne dla nas straty i będziemy zmuszeni zakupywać prowiant w królestwie W. Kr. Mości“ — w związku z czym skierowana zostaje uprzejma prośba o przysługę sąsiedzka i pozwolenie zakupna w starostwach królewskich na Mazowszu i innych okolicach na własne potrzeby ok. 200 wołów.

⁸⁴ S. G. f^o 435 i n.

⁸⁵ Przesłuchanie przeprowadzili: Aleksander van der Osten (dziedzic Repowa, pogranicze starostwa drahimskiego) i Paweł Wobeser (starosta z Lęborka), obaj widocznie znali język polski. Nazwisko uwięzionego w tekście protokołu: Hans Guntherseck (S. G. f^o 443).

czas rykowiska 8 sztuk. Konie są własnością: jeden jego własny, drugi Baltazara. Jeniec dodaje, że jeśli tylko książe życie mu daruje, to już nigdy nie będzie się zapuszczał w lasy książęce.

Odmowna odpowiedź⁸⁶ zwrotu jeńca rozjątrzyła do tego stopnia kasztelana poznańskiego, że ten zleca podjąć demonstracje na pograniczu. Zaniepokojony urzędnik księcia w Szczecinku donosi⁸⁷ księciu do Darłowa, że nie jest całkiem bezpiecznie trzymać w Szczecinku odesłanego mu pod opiekę jeńca, gdyż nad granicą zjawilo się około 150 jeźdźców. Starosta wałecki, wzmocniony siłami starosty z Człuchowa, przeciągnął „drogą marchionów“ i miał oświadczyć, że droga ta będzie odtąd granicą; ponadto miał się odgrażać, że uwięzionego sam uwolni. Zapytany o instrukcję, jak postąpić, Barnim XI poleca w odpowiedzi⁸⁸ zwrócić się listownie natychmiast do starosty w Wałcu i powtórzyć propozycję zwrotu jeńca za poręką, a równocześnie zarządzić pogotowie wszystkich sił miejscowych, zależnych od starostwa, i prowadzić sporadyczne patrołowanie granicy w sile 30 koni. W kilka dni potem wysłała pismo⁸⁹ do króla polskiego z ogólną skargą na kłusownictwo w pasie granicznym i ze wzmianką o pojmaniu kłusownika i kilku koni, usilnie prosząc o wyznaczenie komisarzy dla położenia ostatecznie kresu zajściom granicznym. Bardzo oględna odpowiedź⁹⁰ Zygmunta Starego daje zalecenie przetrzymania schwytanego człowieka i bez żadnego karcenia odłożenia jego sprawy do zebrania się komisji. Jednocześnie jako komisarzy wyznacza biskupa poznańskiego Stanisława, wojewodę Janusza Latalskiego oraz kasztelana Andrzeja z Górki. Barnim przesłał natychmiast odpis listu króla do Poznania z propozycją⁹¹ rozpoczęcia lustracji granicy w Lendyczku, jak to miało się odbyć za życia ojca kasztelana — Łukasza. Odpowiedź kasztelana⁹², pełna utajonej niechęci, stwierdza, że komisja nie może zjechać wcześniej niż przed Zielonymi Świętami z powodu zajęć biskupa poznańskiego innymi sprawami Rzeczypospolitej. Kasztelan wyraża jednocześnie żal z powodu braku względów ze strony księcia na jego prośby o wypuszczenie jeńca i ukaranie sprawców niegodziwej napaści. W dwu osobnych dopiskach kasztelan rozprawia się ze skargą zanieśioną przez księcia do króla: „... gdybym ja królowi doniósł, co zostało uczynione w jego dobrach... nie wątpię, że zamiast pisma o przetrzymywanie człowieka do czasu odbycia komisji — Wasza Ks. Mość otrzymałby napomnienie oddania uwięzionego sługi i dania zadośćuczynienia za wyrządzoną obrazę“. W drugim dopisku Górka żąda, aby na jego listy pisane po łacinie kancelaria książęca odpowiadała w tym samym języku, w przeciwnym razie w przyszłości będzie pisał po polsku⁹³.

W aktach⁹⁴ w powiązaniu z całą tą sprawą znajdujemy obszerną notatkę, w jaki sposób zgrupować nad granicą po stronie pomorskiej znaczną liczbę ludzi i koni. Stawić się mają nie tylko książęta: Filip wołogojski i biskup

⁸⁶ S. G. f^o 438 i n.

⁸⁷ S. G. f^o 444

⁸⁸ S. G. f^o 445 i n.

⁸⁹ S. G. f^o 451—453 brulion listu

⁹⁰ S. G. f^o 470 — (oryginał) datowany z Krakowa 10 III 1539. Nazwisko biskupa nie jest wymienione; chodzi tu o Stanisława Oleśnickiego, biskupa poznańskiego (el. 15 XII 1538, um. 27 IV 1539 wg P. B. Gams, Series Episcoporum Eccl. Cath. Ratisbonae 1873, s. 355). ⁹¹ S. G. f^o 472—475. ⁹² S. G. f^o 469, 473 i n. P. przypis łac. C. ⁹³ S. G. f^o 474. ⁹⁴ S. G. f^o 457—462. P. przyp. C.

z Kamienia, więksi i mniejsi panowie w sile 141 koni z ludźmi w hełmach i z lancami, ale także każde miasto miało wystawić oznaczoną liczbę halabardników, większe zaś miasta ponadto działa i małe działka⁹⁵.

Napięcie trwało w ciągu całego lata 1539 r., do komisji zaś granicznej doszło dopiero w dziesięć lat później. Guntarczyk został prawdopodobnie uwolniony, gdyż dalszy śluch o nim w aktach zaginał. Nie ma już o nim w każdym razie mowy w nowej skardze⁹⁶, którą w jesieni 1539 r. Górka przesyła do Barnima: na szlachciców Marcina i Mikołaja z Wągrowa Wągrowskich, którzy „siłą poj-mali poddanego Jego Król. Mści Tea Framułta, obywatela wałęckiego, czło-wieka, który zajmuje się zbioręm miodu z barci“. Zajście miało miejsce w barci z dawien dawna eksploatowanej przez miasto Wałcz. „Ponadto zniszczyli barcie wielu innym obywatelom wałęckim“, dla których kasztelan prosi księcia o od-szkodowanie. Wnet potem zimą 1539 r. odzywa się w sprawach granicznych nowo mianowany książęcy starosta w Białogardzie, Jerzy Eberstein⁹⁷.

⁹⁵ T ü m p e l, Neustettin in 6 Jahrhunderten, wiąże tę „mobilizację“ z incyden-tem granicznym z r. 1534 (s. 85), wysnuwając nie istniejącą w naszym źródle wia-domość, jakoby do tego zgrupowania istotnie doszło. Tymczasem dokument ten nie jest datowany, a w aktach wszyty jest bezpośrednio po alarmującym liście starosty z Szczecinka, donoszącym księciu o ukazaniu się jeźdźców polskich na drodze marchionów, datowanym 15 II 1539. Sam dokument ma postać na przedce pisanej notatki o rozłożeniu posług wojennych na poszczególne środowiska i miasta

⁹⁶ Rep. 4. P. I. Tit. 11 N. L. I v. I. f. 480

Illustrissime Princeps et Domine Domine gratiose. Premissa mei commendatione detulerunt ad me ex tenuta mea Valcensi subditi sacre Mtis Regie, quod quidam nobiles Martinus et Nicolaus Vegrowski in Vegrowo, subditi Ill. D. Vre. ceperunt per vim quendam subditum Sacre Mtis Regie Theum Framult, civem Valcensem eum hominem, qui melli colligendo in silvis studet, gravibusque verberibus eum affecerunt. Ad extremum alveos illos, in quibus melli conficiendo ab apibus indu-lari solet (mellificia vulgo vocant) cum plurimorum aliorum civium Valcensium mellificiis detraxerunt. Quod sane non satis humaniter, praeterque communis vicinitatis ius fecisse videntur...; następuje z kolei prośbą o wynagrodzenie szkód wyrządzonych w ten sposób mieszkańcom wałęckim

⁹⁷ Na sylwetkę Jerzego Ebersteina warto zwrócić uwagę, jako na prototyp pruskiego junkra. Ród Ebersteinów przywedrował na Pomorze z Dolnej Saksonii w czasie, kiedy biskupem w Kamieniu był Herman v. Gleichen. Biskup obdarzył w r. 1274 swojego siostrzeńca, Ottona Ebersteina, dziedzicznym lennem w Nowogardzie. Potomek owego Ottona, Jerzy, w młodości naraził się Bogusławowi X swoimi sympatiami dla Brandenburczyków. Sympatie te posunęły się tak daleko, że Jerzy Eberstein przyłączył się z setką konnych do maszerującego z Brandenburgii na odsiecz Krzyżakom w r. 1520 oddziału dowodzonego przez Jana v. Sickingen. Ponieważ Bogusław X zamknął tranzyt przez Pomorze — v. Sickingen z Ebersteinem maszerowali z Frankfurtu n. Odra przez Międzyrzecz i pogranicze polsko-pomorskie znaną nam już „Via marchionalis“, aby wnet potem tą samą drogą nie-stawnie się wycofywać spod Gdańska. Po śmierci Bogusława X nastąpiło pogo-dzenie się Jerzego Ebersteina z domem książęcym, tak iż w r. 1524 znajduje się on nawet w grupie posłów, którzy w Gdańsku zawierają z królem polskim sojusz polsko-pomorsko-meklemburski, zwrócony swym ostrzem przeciwko Brandenburgii i Zakonowi; nie przeszkadza mu to jednak zaciągnąć w 10 lat później zobowiązania wobec kurfirsta 4-miesięcznej u niego służby z 200 konnymi. W r. 1540 Barnim XI mianował Ebersteina starostą książęcej ekonomii białogardzkiej. Zob. G. R u d o l p h -son, Geschichte Naugards seiner Umgegend und der Grafen v. Eberstein. Berlin 1911, ss. 11 i n., 74, 85

Nowo upieczony starosta ujawnił natychmiast swoje „sympatie“ do polskich sąsiadów. Jesienią 1540 r. występuje z gwałtownym listem⁹⁸ do księcia, żądając ścisłego nadzoru nad polskimi myśliwymi, wzmocnienia straży pogranicza w Szczecinku i Białogardzie, wysuwając m. i. ewentualność „zbrojnych najazdów do miasteczka Wałcza lub w granice starostwa, aby tam w im. W. Ks. Mści odbić swoje“. „Nie powinien W. Ks. Mść tym razem zaniedbać spraw polowania na czerwoną zwierzynę. Z szkód, które tutaj książę toleruje, nie ma wątpliwości — czego się doczeka — to właśnie, na co książę sam zasługuje“. Zamiast dać podżegaczowi należytą odprawę Barnim wydaje zarządzenie⁹⁹, aby starosta w Szczecinku pilnie baczył na przekroczenia granicy ze strony polskich myśliwych bądź „wynikłe z innych powodów o podłożu bezprawia i gwałtu“. Do wzmocnienia straży pociągnięte zostają ekonomie: białogardzka i szczecińska, a także miasta. Równocześnie książę poleca staroście w Szczecinku (Zabel v. Wolde), „aby każdy, kto wejdzie w granice naszego księstwa z zamiarem polowania — pilnie był ścigany, uwięziony i natychmiast na drzewie powieszony...“

Nasze źródło milczy o sprawach granicznych z omawianego odcinka w ciągu następnych lat dziewięciu, aż do r. 1549, do sprawy sporządzenia znanych nam już recesów z r. 1549.

Oceniając scharakteryzowane przed chwilą zatargi graniczne, trudno zaszerzegować je do rzędu zjawisk towarzyszących formowaniu się terytorium państwowego w postaci nowożytnej — wczesnokapitalistycznej. Przeciwnie, mamy tu do czynienia ze zjawiskami towarzyszącymi formacji wcześniejszej. W omówionym przebiegu zatargów nie ma nawet śladu zagadnień handlowych i celnych, a szlak handlowy, który przecinał tę krainę w średniowieczu, droga solna z Kołobrzegu do Ujścia, zamienił się w szlak wycieczek braci z Wągrowa Wągrowskich po miód w leśnych barciach, do których roszcza sobie jednocześnie prawa mieszczanie wałeccy. Różnica zachodzących tu zjawisk ze zjawiskami z zamierzchłej formacji społecznej tkwi jedynie w sposobie likwidacji zatargów. Do spraw tej procedury powrócimy jeszcze na innym miejscu. Tutaj warto zaznaczyć, że podmiotami obustronnych roszczeń są nie wspólnoty plemienne, ale możliwe jednostki. Są to spadkobiercy możnowładców średniowiecznych, którzy tu nabyli niegdyś prawem i lewem roszczenia i przywileje w stosunku do pustek przeobrażających się w miarę przemian ogólnych w tereny kolonizacyjne. Książę i panowie pomorscy, król polski i panowie z Górki patrzą na te ziemie jak na prywatną dziedziczną własność. Moment istnienia po obydwu stronach granicy większych obszarów stanowiących własność panujących sąsiadujących z sobą państw sprawia, że zatargi znajdują oddźwięk w wymianie „not dyplomatycznych“ — korespondencji o charakterze międzypaństwowym. W istocie chodzi tu jednak o prywatne interesy właścicieli, które przybierają specyficzną formę, na tym szczeblu komplikują się z sprawami polityki międzynarodowej, hamującymi w danym okresie zbytek zaognianie się sporu.

W omówionych zatargach granicznych nie ma żadnej (prócz przypadkowej) łączności ze sprawami handlu między Pomorzem a Wielkopolską. Nie ma też

⁹⁸ S. G. f^o 407 i n.

⁹⁹ S. G. f^o 409

tu komór celnych, ani nie słyhać o rozboju w stosunku do kupców, jak na szlaku towarowym między Szczecinem i Poznaniem, gdzie podówczas na pograniczu Pomorza i Nowej Marchii Marcin z Międzyrzecza¹⁰⁰ trudnił się rozbojem.

Z punktem granicznym na „Śpiczastej Górze“, nad lasem drzonowskim, wiąże się wspomnienie o sposobie utrwalania znaków granicznych w pamięci okolicznych mieszkańców. Na górze tej rośla brzoza, mająca trzech panów: króla polskiego, księcia pomorskiego i biskupa kamieńskiego. Po tę górę bowiem sięgały wydłużonym klinem granice ekonomii Bobolice zmieniającej dość często panów, ale w połowie XVI w. należącej do biskupstwa kamieńskiego¹⁰¹. Bogusław X, dla którego strony te były ulubionym terenem łowów, w r. 1515 własnoręcznie wbił w brzozę na Śpiczastej Górze swój nóż myśliwski. Towarzyszący księciu starosta z Szczecinka chwycił stojącego obok chłopca z Gwdy i podniósłszy go za włosy na wysokość wbitego ostrza: „patrz tu, synu — powiedzial — będziesz żył może dłużej niż ja, a więc zapamiętaj!“ Toteż w 60 lat później (26 VIII 1575) 108-letni Paweł Jendyk, sołtys z Gwdy, i jego stu-letni brat opowiedzieli¹⁰² przy tejże brzozie owo zdarzenie komisarzom granicznym. Od owej brzozy granica polsko-pomorska biegła w kierunku północnym linią przedziwnie powyginaną. Mimo dziwacznych zaszereń na tym odcinku — jak wyżej wspomniano, — źródła milczą o nim aż do drugiej połowy XVI wieku. Czemu przypisać to milczenie? Odpowiedź nasuwa się po zapoznaniu się z ówczesnymi stosunkami osadniczymi tego odcinka pogranicza. Po polskiej stronie znajdujemy w tamtym okresie zwarty łańcuch osiedli o stykających się z sobą niwach, których granice zostały utrwalone już od XIV w. w czasach rządów krzyżackich¹⁰³. Ten łańcuch polskich pogranicznych osiedli nie miał w pierwszej połowie XVI w. odpowiednika po pomorskiej stronie. Od strony pomorskiej pod górę z brzozą trzech władców podchodził język ekonomii Bobolice (mniej więcej obecny klin pow. koszalińskiego wciśkający się w kierunku wschodnim pomiędzy pow. szczeciński i miastecki). Ekonomia Bobolice stanowiła w XVI w. jedną z wielu posiadłości biskupstwa w Kamieniu, po czym część jej utrzymała się w posiadaniu książąt pomorskich. Druga część ekonomii, oddana w lenno Czartom, uległa w XVI w. allodyfikacji. W obrazie ogólnym osadnictwa pogranicza od strony pomorskiej klin ten stanowił wyjątek: znajdujące się tam osady Stepień, Biskupice i Linowo znane są już w okresie pertraktacji granicznych z r. 1438 pomiędzy Zakonem Krzyżackim i biskupstwem kamieńskim. Toteż w korespondencji¹⁰⁴ dotyczącej

¹⁰⁰ W. A. P. Sz. Rep. 4 P. I. Tit. 93 nr 1f. „Herzog Barnim wegen den Ausbeuter und Friedensbrecher Martin Meseritz 1537“

¹⁰¹ G. Müller, Das Fürstentum Kammin. Eine historisch geographische Untersuchung Stettin 1929, mapa nr 2

¹⁰² Cyt. za Tümpel, o. c., s. 53

¹⁰³ G. Dierfeld, o. c., s. 49

¹⁰⁴ S. G. f^o 112 i 115. Odpis listu Zygmunta Augusta dat. w Gdańsku 19 VIII 1552, feria quarta post festum Beatae Mariae Virginis do wyznaczonych na komisarzy granicznych Janusza Latałskiego, wojewody poznańskiego i inowrocławskiego, Jana Działyńskiego, wojewody pomorskiego, i Oswalda Gecierskiego (w dok. Getzierski), sędziego ziemskiego człuchowskiego, wymienia jako przedmiot sporu pustki leżące w biskupstwie kamieńskim między dobrami Konarskich — miastem Białoborem z jednej a Linowem i Worowem z drugiej

składu komisji granicznej spotykamy niejednokrotnie wzmianki o konieczności udziału biskupa kamieńskiego.

Ciągający się ku północy od tego klina, skręcający następnie ku wschodowi, pas pogranicza był w XVI w., jak już wspomniano, po stronie polskiej gęsto zasiedlony, natomiast po stronie pomorskiej niemal pusty. Ze znajdujących się tam obecnie wsi nie znajdujemy żadnej w tabelach podatkowych księstwa pomorskiego z początku XVII w.¹⁰⁵ Są to jeszcze pustkowie, jak owe „omnia deserta“ z aktu działowego z końca XIII w. Toteż linia graniczna ma na tym odcinku przebieg przedziwnie powyginany. Wygięcia te przypisać chyba można szczególnym warunkom topograficznym lesistego pojezierza, ale także zjawisku, że każda z wsi pogranicza od strony polskiej bez oporu i, jak to jej było wygodniej, worywała się od średniowiecza w stojącą od zachodu puszcze. Pomorska kolonizacja w pow. miasteczkim rozpocznie się nieco później niż w puszczy szczecineckiej, a wraz z nią zbudzi się dopiero zainteresowanie ze strony pomorskiej przebiegiem linii granicznej¹⁰⁶. Milezenie w naszym źródle o tym odcinku granicy wzmacnia twierdzenie, że spory graniczne międzypaństwowe były w tym okresie na tym odcinku granicy Polski funkcją prywatnych sporów o medze między bezpośrednimi zwierzchnikami graniczących ze sobą feudalnych dziedzin.

Natomiast spory graniczne zjawiają się w naszym źródle coraz obficiej w miarę wkraczania w strefę osadnictwa zagęszczonego po obydwu stronach linii granicznej. Od pogranicza Bytowszczyzny¹⁰⁷ typowym zatargiem staje się zaorywanie niw sąsiedzkich i związana z tym walka o medze.

Całokształt obrazu tych zatargów w przekroju z r. 1552 ujęty jest we wspomnianym już wyżej opisie granicy, przygotowanym przez kancelarię księżęcą w Szczecinie na użytek komisarzy wybierających się na lustrację pogranicza Łęborszczyzny. Opis ustala przebieg linii granicznej i wylicza zatargi wymagające komisijnego rozstrzygnięcia.

Według tego opisu linia graniczna przebiega na ogół zgodnie z państwową granicą polsko-niemiecką sprzed r. 1939 oraz zgodnie z obecną granicą administracyjną powiatów: łęborskiego z jednej a morskiego z drugiej strony. Poczynając od północy granica rozpoczyna się od miejsca, gdzie rz. Piaśnica wpada do morza. Stąd granica biegnie wzdłuż koryta w górę Piaśnicy aż do dopływu do niej Klecnicy¹⁰⁸. Klecnica staje się z kolei granicą między Księ-

¹⁰⁵ Klempin-Kratz, o. c.

¹⁰⁶ Zob. wyż. Zanotować tu jednak należy spór pomiędzy Puttkamerami z Wąldowa w starostwie słupskim a rodami Pransen i Lanken z Brzeźnicy w pow. człuchowskim. S. G. f^o 112

¹⁰⁷ S. G. f^o 12—15. Korespondencja z r. 1541 pomiędzy Januszem z Kościelca, woj. brzeskim, starostą bydgoskim, człuchowskim, nakielskim i tucholskim, a Barnimem XI. Wojewoda skarży się, że poddani księcia ze wsi Rakowo zaorali znaki graniczne dóbr królewskich i „uzurpowali część pól poddanych królewskich.“ Odpowiedź księcia, oparta na bezpośredniej informacji przebywającego u niego Bartłomieja Schwawe, starosty bytowskiego, brzmi, że owe kawałki pola od stu lat były w posiadaniu bytowan, były oczyszczane przez ekonomię bytowską, a strona przeciwna bezprawnie je obsiała.

¹⁰⁸ Na mapie 26 Ossecken (kg. Preuss. Landes Aufn. 1876) Piaśnica płynie od Jeziora Żarnowieckiego do morza dwoma ramionami: wschodnie oznaczono nazwą Piaśnica, zachodnie — Stara Piaśnica. Temu zachodniemu ramieniu reces daje nazwę Klecnica

stwem Pomorskim a Królestwem, odgraniczając wieś Białogórę¹⁰⁹ od niw klasztoru żarnowieckiego. Następną wsią po stronie pomorskiej, graniczącą z obszarem klasztornym, jest Wierzhucin¹¹⁰. W l. 1550—1552 toczył się na tym odcinku pogranicza spór pomiędzy ekonomią łęborską a zakonnikami z Żarnowca o uprawnienia rybołówstwa na rz. Klecnicy. Spór ten znalazł oddźwięk w bezpośredniej korespondencji pomiędzy Zygmuntem Augustem a Barnimem XI¹¹¹. Starosta z Łęborka odebrał mianowicie zakonnikom sieci i cały owoc jednego z połowów. W piśmie, w którym się tłumaczy z tego postępkowi księciu¹¹², przyznaje, że klasztorowi przysługują wprawdzie uprawnienia połowu, że jednak wszyscy jego poprzednicy uprawnienia te kwestionowali, więc i on poszedł ich śladem; gdy jednak zakonnice przysłały swego spowiednika dla załatwienia sprawy, obiecał uszanować ich uprawnienia pod warunkiem otrzymania rocznie pewnej ilości solonych węgorzy. Ostatnio będąc

¹⁰⁹ Białogóra (Wittenberge) była wsią wchodzącą w skład ekonomii łęborskiej. Panujące tam w połowie XVI w. stosunki gospodarczo-społeczne stanowiły etap przejściowy do gospodarki folwaczno-pańszczyźnianej. Już za rządów Bogusława X rozpoczęto reorganizację majątków książęcych. Pod naciskiem wzrastających potrzeb pieniężnych książę dążył do usprawnienia poboru danin i czynszów; znalazło to wyraz m. i. w ustanowieniu nowego urzędu poborcy (rentmeistra) oraz w zabiegach o ściślejsze związanie zarządców z domeną książęcą, przez pobudzenie ich zainteresowań materialnych (wyznaczenie określonego uposażenia pieniężnego i w naturze) i przez przełamanie nagminnej absencji zarządców przebywających z reguły we własnej siedzibie nieraz daleko położonej od majątku książęcego. Rentmajstrzy od połowy XVI w. byli z reguły pochodzenia mieszczańskiego; jako tacy byli lepiej obznajomieni ze sprawami gospodarczymi i administracyjnymi, a dążąc do wybięcia się odznaczali się dużą gorliwością; odgrywają też w książęcych ekonomiach coraz większą rolę, usuwając w sprawach zarządu gospodarczego na drugi plan dotychczasowego nieraz niepiśmiennego starostę-rycerza. Zestawienie personaliów rentmeistrów w ekonomii szczecińskiej od r. ok. 1535 do drugiej połowy XVIII w. — zob. E. Wille, Neue Bausteine zur Lokalgeschichte von Neustettin. Neustettin 1909, s. 144—152. Ze strony zarządu książęcego skarbu główny nacisk idzie w tym okresie na rozwinięcie dochodowości ekonomii z rybołówstwa, hodowli i konsekwentnego poboru świadczeń chłopskich. W organizacji tej zarysowuje się dopiero załazek późniejszej organizacji folwarku: jest nim stały personel administracyjny i od połowy XVI w. nieliczny personel stały pracowników najemnych — czeladzi zatrudnionych w hodowli i niektórych rzemiosłach (kowlstwo, cegielnictwo, hutnictwo szkła), przeważnie na umowach rocznych. W przymusowych świadczeniach chłopów pańszczyzna zjawia się w pierwszej połowie XVI w. w stanie zaczątkowym: przy siewach, koście i młóce musieli oni pomagać za drobny udział w zbiorze i za poczęstunek; w zamian za to żony ich były zwalniane niemal całkowicie z obowiązku przedzenia lnu. W tych warunkach stosunki społeczne wsi Białogóra stanowiły etap przejściowy między wsią czynszową a pańszczyźnianą; poza tym były one znośniejsze niż w innych ekonomiach książęcych ze względu na to, że ekonomia łęborska wyjęta była spod działania podatków Rzeszy. (Zob. Martin Spahn, Verfassungs- und Wirtschaftsgeschichte des Herzogtums Pommern von 1478 bis 1625. Leipzig 1896, s. 10—22 i 56—64, w szczególności s. 13 i 59)

¹¹⁰ Wioska wolnych zob. Klempin-Kratz, o. c., s. 293. Według recesu wioska ta, leżąc po stronie pomorskiej, podlegała condominiumu parafialnemu klasztoru żarnowieckiego i skarbowemu ekonomii łęborskiej. Klasztor w Żarnowcu, leżący po stronie polskiej, miał granicę i uprawnienia określone przez przywilej brata Ludolfa z r. 1362 (S. G. f^o 136—140)

¹¹¹ S. G. f^o 78, 136 i n., 146

¹¹² S. G. f^o 405, 406

nad rzeką, gdzie z powodu odległości bywa bardzo rzadko, napotkał dwa wozy pełne węgorki złowionych dla klasztoru. Nigdy nie udało mu się dotychczas osiągnąć tak obfitego połowu, więc, kiedy mu się wtedy przypomniało, że klasztor nie wywiązywał się z danej obietnicy, zabrał sieci i wozy do Lęborka.

Linia graniczna opuszczała miedze określające niwy klasztoru żarnowieckiego, aby z kolei rozgraniczać wieś Szlochów (obecnie Słuchowo), „gdzie mieszka trzech wolnych“, Lubłów (zamieszkała także przez wolnych)¹¹³ i Bychów, graniczące z Prusowem, wsią królewską przynależną do starostwa pucykiego. Na tym odcinku toczy się spór o prawo korzystania z pogranicznego lasu: sołtys z Prusowa miał tu pozaorywać kopce przy pomocy Achacego Krzebka, parobka rodem z Białogóry, będącego u niego w służbie. Granica biegnie ku południowi, przecina drogę z Bychowa do Nadola i dzieli następnie niwy wsi Bychów i Gniewino od wsi po polskiej stronie: Bzin, opustoszałą niwę zwaną Strzebielino, przynależną do Kołkowa, i wreszcie wieś Kołków. Nazwa opustoszałej niwy uległa w XIX w. za rządów pruskich zmianie. Na powiatowej mapie Lęborka z r. 1846 miejscowość oznaczona jest nazwą Strzebielinko, a na mapie z r. 1877 — *Friedrichsrode*¹¹⁴. Według omawianego recesu owa pustka, granicząca z polami gniewińskimi, należała w połowie do Polski, w połowie do Pomorza. W późniejszych czasach granica musiała ulec tu przesunięciu nieco ku zachodowi, gdyż Strzebielinko w XVII w. znajduje się całkowicie po stronie polskiej. Następnie reces wymienia po stronie pomorskiej: Jencewo, część niw Kołkowa, Rybienko (zamieszkałe przez wolnych)¹¹⁵. Po polskiej stronie graniczy z nimi Rybno. Między Rybnem i Rybienkiem znajduje się sporna łąka. Po stronie pomorskiej spotykamy następnie kolejno: Słuchowo (zam. przez wolnych), Chinów (także wolni), granica biegnie dalej wzdłuż koryta dużej rzeki (Reda), aby odciąć następnie na stronę pomorską pustki wsi Zielnowa, należące do ekonomii lęborskiej. W rejonie tej pustki istnieją dwa przedmioty sporu: łąka, którą zagarnęli mieszkający po polskiej stronie ludzie z wsi Zielnowa. Drugim przedmiotem sporu jest młyn, który został tu wybudowany przez braci Lubockich. W aktach spraw granicznych znajduje się wymiana korespondencji w sprawie tego młyna, z której można wnioskować, że młyn miał charakter handlowy¹¹⁶. Książę pomorski wydaje nakaz zburzenia młyna ze względu na to, że Luboccy naruszyli jego zwierzchnie prawa, budując młyn na terenie ekonomii lęborskiej.

Granica biegnie dalej między Chmielencem (wolni) po pomorskiej i Strzebielinem po polskiej stronie. Na odcinku tym stwierdzamy drobne odchylenie w porównaniu z granicą polsko-niemiecką sprzed r. 1939. Mianowicie granica

¹¹³ Klempin-Kratz, o. c., s. 292

¹¹⁴ Linke, o. c., s. 164 przypis nr 527

¹¹⁵ Przytoczone dalej w toku opracowania w nawiasach dane o położeniu prawnym mieszkańców poszczególnych wsi po pomorskiej stronie zaczerpnięte są z: Klempin-Kratz, Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft...

¹¹⁶ S. G. f^o 104. List Zygmunta Augusta do Barnima z Piotrkowa, 24 6, 1550 (oryginał). Król ujmuje się za posiadaczami młyna, braćmi Lubockimi z współnikami. Odpowiedź księcia (S. G. f^o 116 i notatka f^o 103) zarzuca, że młyn zbudowany jest pod Górą Wołową na terytorium podległym księciu pomorskiemu (... bei der Landgreintz am Ochsenberge auf unsrem grunde und eigenthumb.)

z r. 1549 przecina Jezioro Mawickie położone na północ od Chmielénca, podczas kiedy granica z lat międzywojennych przebiegała ok. 1^{1/2} km na wschód od tego jeziora. Nad Jez. Mawickim znajdowała się dębina użytkowana jako pastwisko przez wioski z pomorskiej strony: Chmieléniec i Świslin (obecnie Świełtino) oraz przez leżącą po polskiej stronie wieś Strzébélino. Posuwając się wciąż ku południowi po pomorskiej stronie mamy miejscowości: Boże Pole (wolni) z karczmą *Ankerholz* (w posiadaniu ekonomii lęborskiej), położoną na głównej drodze z Gdańska do Słupska, dalej Paraszyno (wolni), Osieki (wolni), Nawcz, Dziećcielec. Wioski po polskiej stronie: Barłomino, Wyszecino, Tempez, Dargolewo, Tłuczewo i Strzecz — wioski królewskie odgraniczone od posiadłości pomorskich biegiem rz. Łeby. Na wysokości Osiek granica zazębia się ze starostwem mirachowskim w ten sposób, że Osieki wrzynają się w starostwo stanowiąc niemal enklawę. Na zachód od Osiek reces notuje ostry zatarg o znaki graniczne między Kętrzyńskim z Kętrzyzna i van Ostem z Nawcza, zakończony zabójstwem v. Osta. Dalszy przebieg linii granicznej oddziela Popowo (wolni) i Łebunię (dziedzictwo możnego rodu Grelów), Bukowinę i Siemirowice od Zakrzewa, Okalic i kilku innych wiosek w starostwie mirachowskim.

Mamy tu zatem inny obraz stosunków pogranicza niż na odcinku południowym (Szczecinek) i środkowym (Miastko). Po obydwu stronach granicy ciągnie się nieprzerwany łańcuch osiedli. Po stronie polskiej, z wyjątkiem posiadłości klasztoru żarnowieckiego i dwóch innych obszarów będących w dziedzicznym władaniu szlacheckim (Lubockich — Kniéwo i Góra oraz Kętrzyńskich — Kętrzyño) wszystkie są wsiami przynależnymi do królewszczyzn: puckiej i mirachowskiej. Po stronie pomorskiej w ogromnej większości występuje władanie ziemią przez ludzi wolnych, drobną szlachtą lęborską. Znamiennym jest na tym odcinku, że zatargi graniczne zaostają się wzdłuż odcinków granicy dzielących większą własność dziedziczną szlachecką (Luboccy — ekonomia książęca, Kętrzyński — van Ost).

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia znajdujących się w naszym źródle dokumentów, które dotyczą postępowania przy likwidacji sporów granicznych, stwierdzić należy odmienny stosunek księcia pomorskiego do spraw na pograniczu lenna lęborskiego i bytowskiego od stosunku do spraw na pograniczu z Wielkopolską. Pierwsze traktowane są jako sprawy dotyczące wyłącznie panującego na Pomorzu i dworu polskiego¹¹⁷. Zdaniem autora omawianej tu instrukcji o postępowaniu w sprawach granicznych — starostwa te należą do Korony Polskiej: „Należy proponować komisarzom polskim ogólną klauzulę wstępną: usunięcia wszelkich przyczyn rozbieżności pomiędzy poddanymi“. W zasadzie nie stoi nic na przeszkodzie, aby rozmowy odbywały się w miejscowości położonej w Prusach Królewskich, na terytorium Polski. Jedyнным zastrzeżeniem — wysuniętym tu przez autora memoriału, jest to, że komisarze polscy, załatwiwszy w ten sposób sprawy, nie będą skłonni udać się dla osobistej lustracji granicy, gdyż nie będzie to im po drodze do domu. Inaczej ma się sprawa z pozostałym odcinkiem granicy. Książę działa tu w imieniu nie tylko własnym i swoich feudałów, ale także cesarskim. Tok rozmów powinien wysunąć na plan pierwszy ustalenie przebiegu linii granicznej. Jest

¹¹⁷ S. G. f^o 159 i n.

to sprawa najważniejsza, którą należy rozstrzygnąć przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia innych sporów sąsiedzkich. Rozmowy muszą się odbywać w granicach Księstwa Pomorskiego, inaczej polscy komisarze graniczni będą mniej ustępliwi. W rozmowach książę zamierza osobiście wziąć udział. Memoriał zaleca także umiarkowanie w uprzejmości w stosunku do komisarzy polskich — tyle tylko, ile nakazuje obyczaj, nie więcej, aby nie poczytano tego za zbytek ustępliwości. Wyczuwa się więc z memoriału troskę o osiągnięcie porozumienia z dworem polskim, a jednocześnie obawę, aby ewentualne ustępstwa nie zaważyły ujemnie dla księcia pomorskiego na dworze cesarskim.

Dyskryminacja stosunku do obydwu odcinków granicznych znajduje także odbicie w instrukcjach o obsadzie reprezentacji pomorskiej. Odcinek pograniczna wałeczko-szczecineckiego miał być szczególnie silnie obesłany. I tak instrukcja z r. 1539¹¹⁸ przewiduje udział ze strony pomorskiej 21 znacznych osób z orszakami, jak biskup Kamienia Jerzy Eberstein, starostowie z Szczecinka, Bytowa itd., ponadto doradcy ks. Filipa wołogojskiego. Delegacja miała liczyć w sumie 141 koni, ponadto miasta miały dodać oddziały ludzi pieszych z lancami. Instrukcja z r. 1552¹¹⁹ stwierdza, że „dla reputacji księcia“ odcinek ten musi być szczególnie silnie obesłany. Chodzi mianowicie o to, że ze strony króla polskiego wystąpią najznamienitsi polscy panowie, że „hrabiowie z Górki przykładają dużą wagę do sprawy, są ludźmi młodymi, zachowują wielką okazałość (*sich prächtig verhalten*) i najprawdopodobniej z dużą siłą przybędą na granicę“, i dalej „... zwłaszcza hrabiowie z Górki poczynają sobie z wielką rezolucją (*mit grossem Muth*), a tak jak obecnie i w przyszłości zachowują się na pewno, jakby byli równi księciu albo potężniejsi“. W starannie opracowanym tym memoriale przewiduje się m. i. to, że komisarze królewscy mogą nie znać języka niemieckiego i potrzebną okaże się pomoc tłumaczy: należy zatem przewidzieć udział jakiegoś znamienitszego szlachcica władającego językiem polskim, który by pełnił rolę tłumacza; jako tacy wymienieni są Marcin Zizewitz, Mikołaj (Klaus) Puttkamer, ale że ten jednak „mógłby być podejrzanym“, wobec tego rolę tłumacza można by powierzyć Jerzemu (Georg) Krokow, Jurowi (Jurge) Krokow lub kanclerzowi Janowi Falcken¹²⁰.

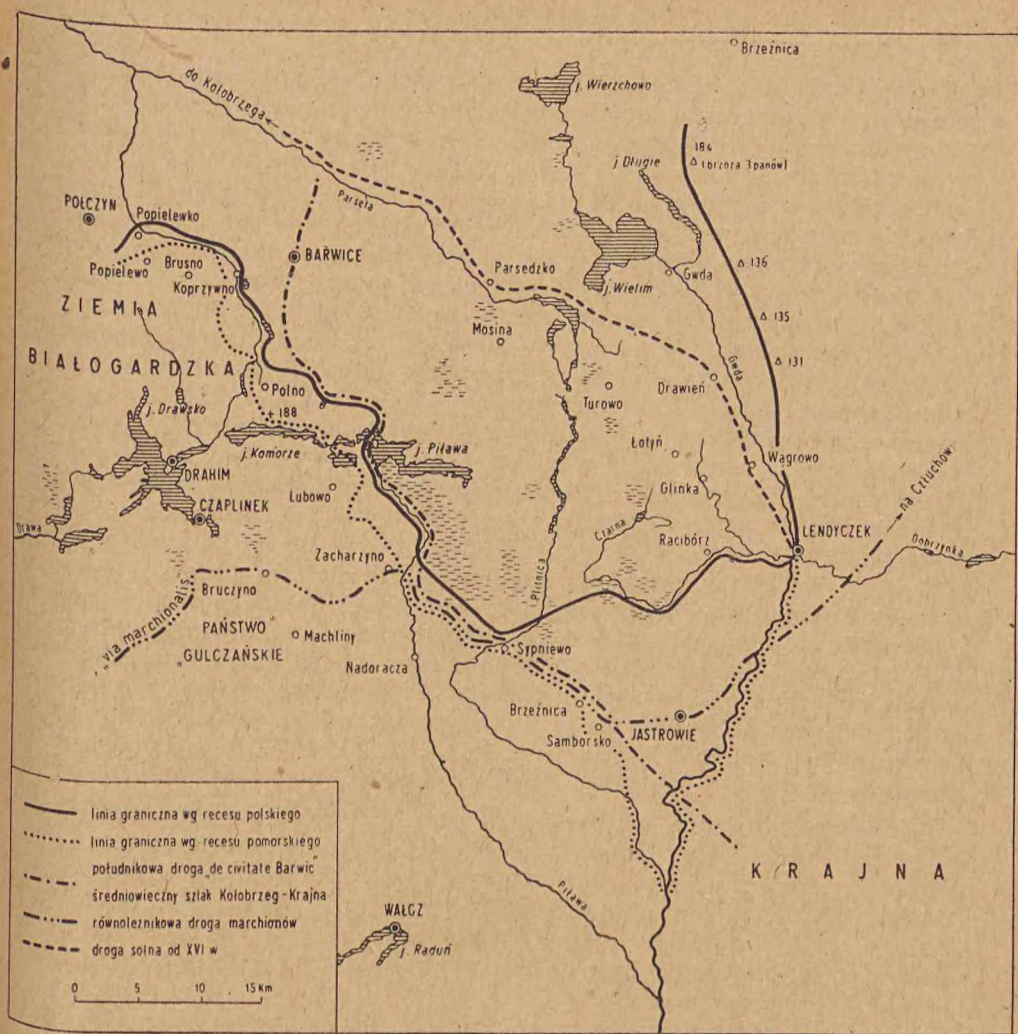
Liczebność orszaków i dążenie do okazałości pociągały za sobą wysokie koszty. W przytaczanych memoriałach znajdujemy dane dotyczące wyżywienia i kwaterunku. I tak np. instrukcja¹²¹ o zaopatrzeniu orszaku, który miał udać się we wrześniu 1551 r. na pogranicze szczecineckie w liczbie 84 koni pod przewodnictwem Jerzego Ebersteina, zaleca przygotowanie zapasów owsa, piwa, chleba, siana, przypraw korzennych, wina, słoniny, wołów, owiec, dziczyzny, świeżych ryb, soli, kaszy, śledzi i innych „legumina“, masła i innych. Zapas ma być przewidziany z uwzględnieniem ewentualności zaproszenia i ugoszczenia komisarzy królewskich raz lub kilka razy, stosownie do okoliczności. Czas trwania komisji obliczano na 14 dni, w ciągu których preliminowano spożyć

¹¹⁸ S. G. f^o 147 i n.

¹¹⁹ S. G. f^o 190 v^o

¹²⁰ S. G. f^o 112, 15, 116. Ze strony polskiej do dalszych układów zostają wyznaczeni: Jan z Kościelca, Andrzej Krotoski, Jerzy Latalski, Jan Krotoski, Janusz Latalski z Łabiszyna, Jan Działyński, Oswald Gecierski, Stanisław Kostka, Achacy Czema, Jan Loka

¹²¹ S. G. f^o 191



Mapa obszaru spornego na pograniczu szczecińsko-waleckim wg recessów z 1549 r.
(W legendzie mylnie: XVI w. zamiast XIV w.)

8 łasztów owsa, 8 łasztów piwa, 6 wołów, $\frac{1}{2}$ kopy owiec, 12 cetnarów słoniny. Owies i siano miały być w połowie zakupione u chłopów ekonomii szczecińskiej i białogardzkiej, w połowie zabrane tytułem daniny. Opodatkowanie to miało uderzyć w chłopów z domen książęcych i dóbr możnowładców zainteresowanych w sprawach granicznych (Manteuffel, Glasenap, Zastrow). Starosta szczeciński zatroszczy się o kucharza, sprzęt kuchenny, napoje dla radców książęcych, łyżki, obrusy, ręczniki; ponadto postara się o budowę namiotów i szałasów. Podobnie instrukcja z r. 1554¹²² przewiduje zaopatrzenie orszaku

¹²² S. G. f° 335—337

złożonego z 200 koni. Chłopi z Nowogardzkiego i Białogardzkiego służyć mają podwodami na prowiant, a także przyczyniać się do zaopatrzenia w chleb i kury. Piwo w ilości 1 łaszt dziennie miało być sprowadzane z Kołobrzegu, owies z Darłowa, Szczecinka i Bytowa.

Koszta te były poważnym hamulcem odprawienia projektowanych i odkładanych z roku na rok komisji. Źródło nasze przepełnione jest wiadomościami o ciągłym odraczaniu terminów. I tak Rudiger Masow, marszałek dworu, pisze w liście (19 X 1552)¹²³ potwierdzającym otrzymanie instrukcji, że „... uważa za bardziej wskazane, aby sprawa lustracji była podjęta przy mniejszym nakładzie kosztów. Jednak gdy się zważy, że wielu, i to prawie najprzedniejszych, z Korony Polskiej weźmie udział... , przyjmuję przysłany porządek dla utrzymania reputacji księcia“. Ks. Filip wołogojski w liście z 5 II 1554¹²⁴, odpowiadając na zaproponowany mu skład komisji, wyraża zastrzeżenie: „... gdy Polacy się dowiedzą, że obsyłamy granicę z taką siłą i uzbrojeniem, to albo układy odłożą na dalszą przyszłość, jak to uczynili przed 20 laty, bądź przybędą w takiej sile, że nasza delegacja wobec nich wyglądać będzie nikło i mało okazale...“.

Oprócz licytacji w okazałości stojącej na zawadzie w dojściu do skutku układów działały takie przeszkody, jak: wyjazdy służbowe, rozruchy, zaraza i niepogoda. „Ad impossibilia nemo obligatur“ pisze¹²⁵ wiosną 1554 r. Krotoski do Puttkamera, tłumacząc się z niemożności stawienia się na komisję. Niejednokrotnie przyczyną niedochodzenia układów do skutku było odwoływanie polskich komisarzy na sejm, bądź do Wilna. W piśmie Macieja Poleja, rezydenta księżęcego w Poznaniu¹²⁶, czytamy pod datą 28 XII 1557, że lustracji z roku ubiegłego stanął na przeszkodzie „tumult inflancki“.

W wyniku rozpatrzenia ujawnionego w naszym źródle zakresu zagadnienia na plan pierwszy wysunie się stwierdzenie, że polsko-pomorskie zatargi graniczne w pierwszej połowie XVI w. były funkcją lokalnych stosunków pogranicznych, układu sił pomiędzy posiadaczami ziemi wzdłuż pogranicza. Po obydwu stronach granicy wyrastały interesy jednostek, zmierzających do rozszerzania obszaru posiadanej ziemi. Dążenia te przybierają rozmaite formy, zależnie od stopnia skolonizowania pogranicza.

W obszarze o charakterze puszczańskim, słabo zaludnionym, toczy się walka pogranicznych panów o obszary, przynoszące korzyści z łowiectwa i bartnictwa, bądź stanowiące sperandę dochodów w razie ich skolonizowania. W obszarach zasiedlonych toczy się walka o miedzę, o oznaczoną wyraźnie niwę. Stopień napięcia i ostrości przebiegu walki w zbadanym czasie i obszarze nie jest bez związku z stopniem zamożności i znaczenia tych, co wysuwali roszczenia. Sygnałem rozpoczęcia walki jest pojawienie się po obu stronach granicy możnych panów; w obszarze, gdzie graniczy ze sobą drobna własność ludzi wolnych, zatargów nie ma lub dotyczą drobnych użytków łąki i lasu. Pojawienie się możnych wywołuje walkę o terytorium; tytuły roszczeń sięgają nieraz odległej przeszłości. Roszczenia te wywierają nacisk na władzę państwową (króla w Pol-

¹²³ S. G. f^o 183—184 ¹²⁴ S. G. f^o 367—368

¹²⁵ S. G. f^o 338. — Z listu Mikołaja Putkamera do Barnima XI, dat. z Szczecinka 21 III 1554, (w środę po niedzielę palmowej) i S. G. f^o 189. Zob. zał. 3

¹²⁶ S. G. f^o 403 i n.



Współczesna mapa powiatów i ich wschodnich i zachodnich granic administracyjnych od ujścia Piaśnicy ku południowi po Drawę.

sce, księcia na Pomorzu) i powodują uruchomienie aparatu państwowego — postępowania granicznego w interesie prywatnym możliwych jednostek.

Sprawą zmienną dla omawianego okresu i odcinka jest nikłe znaczenie stosunków przemysłowych i handlowych. Stosunki, które zarysowały się tu w średniowieczu, w XVI wieku są w stanie zaniku. Odgrywające ze swej natury rolę scalającą terytorium pod względem gospodarczym i politycznym stosunki te nie mają w tym okresie wpływu na rozwój terytorialny na badanym odcinku Polski i Pomorza. Mamy zatem w życiu pogranicza polsko-pomorskiego obraz tendencji wstecznych, pogłębiających lub utrwalających szachownicę terytorialną. Rozwój gospodarczy pomorskiej strony pogranicza (kolonizacja powiatu szczecineckiego i miastckiego w drugiej połowie XVI w., powstanie lokalnego rynku w Szczecinku) przypomina procesy z okresu kolonizacji w XII i XIII w. w innych obszarach bardziej rozwiniętych gospodarczo i społecznie. Na drobnym odcinku zachodnich granic Polski stwierdzić możemy brak zjawisk, które gdzie indziej budowały jednolite politycznie terytorium nowożytnego państwa.

Kwestia, w jakim stopniu te wsteczne procesy wynikły z konieczności, a w jakim stopniu z zaniedbania politycznego Polski szlacheckiej, wymagałaby osobnego, szerszego opracowania. W każdym razie ważyły one na niemocy zachodnich części Polski i stały się w konsekwencji ważkim czynnikiem otwierania wrót dla gruntowania się na tych ziemiach wpływów państwa pruskiego.

Z A Ł A C Z N I K I

Załącznik A do przyp. 7.

Zygmunt I, król polski, do Barnima XI, księcia pomorskiego, w sprawie wspólnego zapewnienia wraz z Joachimem margr. brandenburskim bezpieczeństwa na pograniczu pow. waleckiego, dziękuje za życzenia nadesłane z powodu małżeństwa córki, zapowiada wyznaczenie komisarzy dla ustalenia granicy polsko-pomorskiej i dla rozpatrzenia odwołania Jerzego Krokow (Crakaw) o unieważnienie sfalszowanych listów darowizny pewnych wsi.

AP. Sz. Rep. 4 P. I. Tit. XI Nr. 1. vol. 1 f^o 429.

Kraków, 12 IX 1535

„... Quod ea quae a V. Ill. postulaveramus, tanto studio confecerunt, predonesque, qui nobis, regnoque et dominiis nostris inimicis et periculum denunciare ausi sunt, finibus ditionis sue arcendos curaverunt, omnique regione potestati aut subiecte interdixerunt: magnas Illbus Vestris agimus et habemus gratias. Quod si usus aliquando eveniret, ut vel simili vel quocumque alio officii genere parem illis gratiam referre possemus, cupide id et libenter faciemus. Cum haec autem benevolentia Ill. Vestrarum grata nobis accidit, quod predones finibus imperii sui prohiberunt, tum illud multo gratissimum, quod unum ex illis captum in vincula coniecerunt, et quocumque ille cum questionibus subijceretur confessus est, ea nobis descripta miserunt. Plurimum ea scire nostra intersint. Egimusque statim cum Illmo genero nostro, domino Joachimo, marchione Brandenburgensi, ut quemadmodum Ill. Vestre postulaverunt, in terris suis comicia ediceret, ut primum eas attigisset ad quae et nos, et Ill. Vestre nuncios mittere possent, qui et de iniuriis quererentur et qua vi sunt per latrones erepta, ea iure repeterent. Recepti se, qua vellemus facturum et ius cuique suum tributurum. Ubi de die comiciorum ad nos scripserit, faciemus Illbus Vestris illico certiores...“

Załącznik B do przyp. 81.

Andrzej Górka, kasztelan poznański, znosi przed Barnimem XI, księciem pomorskim, skargę na starostę w Szczecinku o napaść na jego ludzi, wystanych na łowy.

A. P. Sz. Rep. 4 P. I. Tit. XI. Nr. 1. vol. I f^o 434.

Poznań, 9 I 1539

Illustrissime Princeps et domine colendissime. Post mei et obsequiorum sedulam commendacionem. Quum praeteritis hisce diebus servitores mei in silvis S. Mtis Regie Domini mei clementissimi tenute mee Valcen(se) venacionem iussu meo exercent, insperato et magno impetu adorti sunt eos subditi S. Mtis Vre de minori Stetin, in eorum solitis stativis, inter quos fuerunt servitores prefecti minoris Stetin; ac nonnulli referunt ipsum eciam prefectum adfuisse, qui hostiliter insecti sunt meos famulos depredari et captivare eos volentes, cumque duo vix evaderunt, tertium comprehenderunt et vinctum, abduxerunt, asportantes quicquid habebant supellectilis mee castrensis: equos duos cum sellis, instrumenta omnia, supellectilem cum alimentis, et vestes, ferinam eciam meam. Quod factum et si me ad ulciscendam tantam vim et iniuriam invitaret, tamen ego me continere volui, dum hec Illume. D. Vrae per iustam querelam innotescerem. Sicut enim persuasi, invasores illos preter Illume. D. Vestre voluntatem id fecisse, ita non dubito fore, ut Illuma. D. Vra serio in id incumbere dignabitur, ut istis invasoribus id impune non sit, utque indignitatem et iniuriam illatam resarciant et famulum meum cum omnibus rebus, violenter ablati, illico restituant. Alioquin, nisi id Illume. D. Vre mandato factum fuerit, ego cogar iustum meum dolorem et iniuriam meis preter meritum illatam. S. Regie. Mti Domino meo clementissimo exponere, et apud suam Mtem consilium mea recuperandi, vim et iniuriam illatam resarciendi querere et petere. Qua in re Illume. D. Vre graciosam responsum operior, quam dudum incolumem et foelicissimam valere opto. Datum Posnanie, IX januarij die, anno Domini M^o. D^o. XXXIX^o

Andreas, Comes a Gorca, castellanus
Pośnaniensis et capitaneus Maioris Polonie generalis

Załącznik C do przyp. 92, 93.

Andrzej z Górki, kasztelan poznański, u Barnima XI, księcia pomorskiego, upomina się o zadośćuczynienie z powodu pojmania wystanego na łowy człowieka.

AP. Sz., Rep. 4 P. I. Tit. XI. Nr. 1. vol. I.

f^o 469

Poznań, 10 IV 1539

po omówieniu okoliczności powodujących konieczność odłożenia terminu lustracji granicy

„... Interea tamen Illume Vre silencio preterire nolui, me iure egreferre, quod Illuma. D. Vra secundum querelam et equam postulacionem meam nullam animadversionem in subditos suos pro ea indigna invasione statuerit nec mandatum et auctoritatem suam interposuerit, ut mihi illata a subditis eius contumelia resarciretur et servitor abductus in vincula restitueretur, quandoquidem exploratum est subditos eius in Dominio S. Mtis Regie et proprio Regni fundo id factum designasse *. Quare iterum ab Illuma D. Vra. postulo, ut mandare velit, quo mihi et meis illata iniuria resarciretur et ille, qui in vinculis est, liber dimitteretur. Quod si fieri non poterit, necesse est, me hoc quicquid est iniurie deo et iusticie committere. Opto Illmam D. Vram dudum incolumem et felicem valere. Datum Posnanie, feria quarta post festum pasce, anno Domini. M^o. D^o XXXIX.

Andreas, Comes a Gorca, castellanus Posnaniensis
et Capitaneus Maioris Polonie Generalis.

f^o 473 dopisek na osobnej kartce

Rogo Illmam. D. Vram mandare dignetur cancellario suo ut ad meas litteras latinis latine quoque sententiam Illme D. Vre deinceps reddere curet, tam est enim eligans, ut ego germanicum stilum eius, sed nec alii germanicae lingue periti satis assequi possunt, alioquin enim cogar et ego Illme D. Vre polonice scribere, quod minori negotio meis notariis futurum est.

f^o 474 dopisek drugi na osobnej kartce oznaczony znakiem (X).

Et si enim S. Mtas. Regia scribere dignata sit, ut eum detentum servitorem sine animadversione retineret, quousque revisio limitum exequeretur, tamen equitas ipsa postulat, ut et ipse restitueretur et damna illata resarciarentur, posteoque nondum de limitibus cognitum esset. Quod si ego S. Mti. Regie id, quod res est, antea scripsissem et persuasissem sue Mti. quid in fundo sue Mtis factum esset, ut et ipse in [...] usque diem non temere persuasus sum, non dubito, quin Illma D. Vra de restituendo vincito servitore et pensacione iniurie admonicionem a S. Mti. sua accepisset.

Załącznik D.

Protokół komisarzy dla wyznaczenia granicy polsko-pomorskiej z r. 1549

Nachdem anno 1549 Sontages nach Cantate Kon: May: zur Polen und Furst: Durchl. zu Pommern, verordnte Commissarien, nemlich *vicecapitaneus pasnoviensis*, N. Noczkowski, und Joachim Natzmer, Hauptmann auf Draheim, von einem Jurge Ramell, Landt Voigt. und Doctor Baltzar vom Wolde, Canzeler vom anderen theil, die Landgrenz zwischen der Cron Polen und den Furstenthumben Pommern, soweit sich die Empter Draheim, Krhon, und Usth von der Polnischenn seite, und das Ambt Neuwen Stettin von der Pommerschen erstrecket, haben sie die ganze Woche mit der besichtigung hingebraucht, und auf den Sonnabendt nach Cantate, wie es zwischen ernanten Emptern, bis zur weiterer Erklerung, da sich Irrungen zwischen beiderseits underthanen zutragen wurden, sol gehalten werden. Nemlich, so soll ein jeder Theil hinforth dasjhenig, was er vom Alters gebraucht im brauche behaltenn, und die Newerungen hindan setzen. Do auch zwischen den Ampts verwandten mitlerweil Irrungen einfallen wurden, soll kein theil sein eigen Richter sein, besonders das beschwerthe theil soll solches des beclagten vorordtenten Obrigkeit und Richter anzeigen, alles vormueg der Vortrage zwischen der Cron Polen, und den Furstenthumb Pommern, aufgericht, und nachdem sich newlicher Tage zwyspalt zwischen dem Krhonschen Jeger und den Wangerowen begeben, soll der

Jeger vorm Hause Newen Stettin erscheinen, und so er beweisen muge das die Irrunge an dem Orthe, alsz der Jeger den *Commissarien* gezeigt geschehen sey, genommen worden, so hatt auch der Burggraf von Ust, Klussewsky, angenommenn, seine Amptsvorwandten dahin zuweisen, das sie den Wangerowen den schadenn, so Ihrem Pechberner am Khene und sonstn beeiignet zuerstattten.

ACTUM HIC ET ANNO UT SUPRA

Transitus seu ductio finium inter regni Poloniae fines ab foelici ducatu Pomeraniae, iuxta existimationem dominorum Commissariorum serenissimi principis et domini dni Sigismundi Augusti dei gra(tia), regis Poloniae etc. id facta¹ feria tertia post dominicam Cantate, Anno domini 1549.

Incipit a flumine² quod fluit in campo retro Poplow minus quod apellatur flumen vulgariter Polonice, Blysscha Struga, quod flumen, minus Poplow adherere regno Poloniae significat. Hoc ipsum flumen incidit in fluminum³ Damice dictum, postea limites ipsi per Dametze usque per⁴ stagna Coprivenski, atque per medium stagni magni Damen dicti progreditur, Cuius stagni medietas pertinet ad regnum. Item a summitate ipsius stagni magni Damen per fluvium seu torrentem, dictum Kulebars fleth, usque ad altos tres lapides. Deinde ab illis lapidibus qui lapides deponuntur per senes regni Poloniae, nuper duo prostrati ad terram fere, et tertius lapis hactenus non est evulsus, stat erectus, hoc per paucos annos factum fieri narrant. Postea ab illis lapidibus, palude quod polonice dicitur Tucesske Blote⁵. Item ab hoc loco per mericam Kolonwa⁶ dictam, quae adeo vere debet inclito regno, Poloniae.

Item per montem virginis, qui locus etiam ad regni Poloniae finium⁷ pertinere debeat, ab hoc loco directo tramite ad stagnum dictum Tutze, quod stagnum ad dextram partem, hoc est, ad fines regni poloniae per polonos dinoscitur.

Ab inde tramite recto per declivia usque ad montes, deinde usque⁸ finem paludis polonice Waterbrock⁹ dicti. Ab inde traducuntur fines inter inclitum regnum et foelicem Ducatum Pomeraniae per paludem dictam Weltzstrow protensive usque paludem Krummelin, quod stagnum inter limites ponitur. Deinde directo tramite per Borram, usque ad stagnum parvum, quod dicitur Pritstein¹⁰.

Ab hoco loco usque ad stagnum dictum Brode, cuius stagni tres tractare¹¹ poloniae regno pertinere debere¹², ad quod stagnum trahitur flumen Rakow dictum¹³, a quo flumine per littus dicti locus¹⁴ transeunt fines ad littus magni stagni Pyleborrh dicti, Cuius stagni tractare¹⁵ sagene tres ad regnum pertinere debent.

Ex inde per fluvium ex isto stagno fluentem, qui iam Pylone dicitur usque ad stagnum Dolgen¹⁶ usque ad summitatem dicti stagni per fluvium Pilawe usque ad vadum ipsius fluminis ad quod devenit via magna et notabilis dicta hoc nomine via Marchionalis.

Demum ipsa via usque ad pertorrentem Plytnitze ad silvam quae appellatur per dictus¹⁷ gurgis ab hac silva usque per flumen, quae flumine, quod dicitur nigrum flumen, quo flumine fines terminari in fluvium Ligda alias Kuddowe apud Landez ducatum Prussiae, et ex opposito per alterum fluvium dictum Dabernitze, terminantur fines Kraienke a partibus vel finibus prussiae.

Designatio¹⁸ finium inter praefecturas Draheim, Corona et Ust, ab una, et praefecturam Novi Stetini ab altera parte, quam Commissarii Illustrissimorum Principum Pomoeraniae etc., Cum iuxta annotationem maiorum, tum secundum vetera monumenta et literae feudales et continuatam possessionem commissariis demonstraberunt Serenissimi Principis ac Domini Dni Sigismundi Augusti Regis Poloniae etc Anno 1549. 22 Maij.

W przypisach podajemy odchylenia tekstu recesu w porównaniu z kodeksem Raczyńskiego:
¹ factum ² a fluvio qui ³ fluvium Damecze ⁴ wyrazi: per stagna Coprivenski
 — opuszczone ⁵ Tuczyzebra ⁶ Kolowa ⁷ fundum
⁸ po wyrazie: usque dodany wyraz: ad. ⁹ Wodne błoto dictae ¹⁰ pritsten ¹¹ tractus
¹² debent ¹³ dictus ¹⁴ lacus ¹⁵ tractus ¹⁶ po wyrazie: Dolgen dodane wyrazi: dictum.
 Deinde per medietatem stagni Dolgen ¹⁷ perditus gurgis
¹⁸ Tytuł brzmi u Raczyńskiego: Lustratio finium inter praefecturas Draheim, Ust et Pomeraniam de anno 1549 ex archivo Stetinensi

Et primum¹⁹ quidem fluviolus Holtbeck dividit maiorem et minorem Populoniam ita ut maior ad inclitum Regnum Poloniae et minor Populonia ad Ducatum Pomeraniae pertineat. Distinguiturque Regnum Poloniae et Ducatus Pomeraniae per eundem fluviolum Holtbeck eousque, quo se in flumen Dametze exonerat. Porro per flumen Dametze praedicti fines protenduntur usque ad fluviolum Carsin. Hinc per fluviolum Carsin ducuntur fines polonorum pomeranorumque ad eum locum usque ubi Carsin praedictus fluviolus nomen amittit, et duo rivuli partim ex Frigenhagen partim ex Frienschluse concurrunt, et fluviolum Carsin constituunt. Proinde ab hoc loco per rivulum Frigenhagensche beke dictum, extendunt se fines Poloniae et Pomeraniae ad alveare apium, quod annosa quercu a Pomeranis ab antiquis temporibus incisum fuit. Hodie autem hac quercus a tempestate et vi ventorum evulsa est. Ab hoc quercu et alveari apium, fines Regni Poloniae et Ducatus Pomeraniae per medium Frigenhagen protenduntur, quem locum²⁰ a quodam pago olim sic dicto, sortitum fuisse veteres ferunt. De hinc praedicti fines recta petunt Werreholt, postea Falckenhagen, eo modo ut Falckenhagen ad florentissimum Regnum Poloniae et totum Werreholt ad ducatum Pomeraniae spectet. Ab hoc loco per durum viretum praefati fines porro vergunt ad nigrum fluvium usque, pomeranice dat schwarte²¹ fleth, dictum. Deinde per hoc flumen ducuntur fines dicti²² nomine Kulbarsfledt. Dehinc ad magnam paludem pomeranice²³ die grote Mussehe, ab hac palude versus minorem, deinde ad maiorem Poggenpul pomeranice sic nuncupatum. Hoc loco et Polonorum et Pomeranorum alvearia apium, pinis incisa, undique videntur et utrinque vetus possessio fines indubitatos determinat. Non procul a supra dicto Poggenpul²⁴ sub montibus Cleutzowen appellatis incipit longum declivum in medio hoc declivo utrinque cernuntur quamplurimj cumuli lapidibus terraque congesti, vetera nimirum lucidaque monumenta limitum, usque ad pratum quoddam Beverdick nuncupatum, ubi longum stagnum Camerer auspicatur, hoc pacto ut Beverdick ad Ducatum Pomeraniae, Camerer autem ad inclitum Regnum Poloniae pertinere dinoscitur²⁵. A stagno Camerer per amnem qui stagnum Rakow²⁶ praeterfuit se deinceps fines praedicti ad amplum lapidum extendunt. Hincque per mediam insulam qua in stagno Lubow sita est, ita²⁷ ut dimidium stagni et insula dimidia, ad Ducatum Pomeraniae pertineant. E regione dictae insulae rivus decurrit, qui ex longa alba palude originem trahit, per dictum albam paludem quae sub luco Wurchoweke sita est, protenduntur fines dicti regni ac ducatus ad cumulum quandam terra lapidibusque congestum, usque ad duo evidentissima intervalla, qua prope stagnum Modderowe conspiciuntur. Dehinc per declivum usque ad Zacharinicum rivum, inde vero ad stagnum Zacharin usque, adeo in²⁸ tria minutula stagna ad Ducatum Pomeraniae, una cum alveariis quae inter stagna Moderowe et Zacharinum conspiciuntur pertineant. Ex Zacharino fluvius oritur, qui fuit et est perpetuus terminus Regni Poloniae et Ducatus²⁹ Pomeraniae, eousque quo in Poloniam³⁰ influit per descensum Poloniae sub luco Zickerlast nominato et inde directe ad stagnum Redderitzsche sehe, in quo Pomerani duos tractus habent, usque ad intervallum valde conspicuum fines tenduntur, ab hoc intervallum quasi ex diametro per ora paulo ante praedicti stagni apparet aliud intervallum. Dehinc eminent cumulus ex lapidibus atque terra exagerratus, ab hoc cumulo per viretum usque ad lucum Redderitzschebusch, per hunc lucum per traiectum ubi via a rubeo³¹ flumine per fluvium Plietnitz dictum ad insulas et vireta die Redderitzsche werder und vier genant tendit, hinc directo ad finem paludis Zielbenow et inde inter dictam paludem et longum rivum qui versus lucum dem Redderitzschen pusch et praeterea per traiectum ad congestum cumulum vergit, apud paludem Hieponowische bruck dictam eminent rursus congesti cumuli perspicua inditia finium. Hinc ad minutulum stagnum per monticula ad montem Hogensandt nominatum, ubi iterum alvearia cum polonorum tum pomeranorum utrinque cernuntur, certissimos fines ex longis-

¹⁹ Opuszczony wyraz: primum

²⁰ Po wyrazie: locum dodany wyraz: nomen

²¹ Datphwar floth. ²² Po wyrazie: dicti dodane: ad alium fluvium ²³ Pomeraniae die grosse Musstehe ²⁴ Po wyrazie: dicto dodano: magno ²⁵ dignoscatur ²⁶ Rakow przed wyrazem: ita dodane: ut ²⁸ zamiast wyrazu: in — wyraz: ut ²⁹ przed wyrazem Ducatus dodany wyraz: magni ³⁰ Poloniam

³¹ a rubro

sima possessione constituentes, inde usque ad fluvium Bresenitz per traiectum Zanckenforth nuncupatum. Distinguitque Bresenitz fluvius Poloniam et Pomeraniam usque dum una cum Plietnitz confluant in Coddoniam, et tandem certissimos fines inter Poloniam et Pomeraniam constituent. Coddonia denique³² Pomeraniam et Borussia quam nunc Pomerellam appellant dividit.

Załącznik E.

Greintz wie die sich twischen der Krone von Polen und dem furstlichen Hause Pommern am Ampt Lauenburg strekken thuet, als volget.

Erstlich anhebende am salzen Mer, do da aussfleust ein fliess Piasnissa genant en[t]lank bass, da do einflussende kumbt in die Piasnissa, ein ander flies genant Kletznitz¹.

An dem fließ Kletznitz, do da in die Piasnissa kumbt, bis in das salze mehr grentzet meines gned. heren torff Wittenberg² mit dem Closter Zernowitz³, und scheidet das Kunigreich und Furstenthumb.

Es haben die pauren zu Wittenberge die wiesen an dem fliess gebraucht, auch das fliess gefischet.

An dem fliess aber Kletznitz kumbt ein ander dorff, Virchentzin⁴ den Jungfrauen zu Zernowitz zustendich unter den furstenthumb Pommern, und undten dem Ampt Lowenburgk mit schatz und lehnspflichten gelegen: des obbemelten torffs Virchentzins greintz scheidet das Kunigreich und Furstenthumb.

Weiter zu ende der Vierhertzinschen greinze kumbt ein torff Schlochow genant, do drei freien wonen, im Furstenthumb gelegen, greintzet mit dem torff Prussow in Kunigreich zu Putzke gelegen.

199 v⁰

Ferner obbenante Prussow, welchs Kunings ist, greintzet mit einem torffe Lublow das pommerisch ist, welche beiden torffer die Landgreintze scheiden.

Weiter noch vilgedachts Prussow, welchs Kunigs ist, greintzet mit Bichow under dem furstenthumb gelegen und ist streitig an einem holzte.

Es hebet sich die Bichowische greintze an, auf einen geschutten brincke, woran auch die Lublowsche ort greintz sich strecket, an einem bruche, eine kleine eiche gezeichnet und geschuttet.

Vort uber das bruch an einem berge auf einem geschutten brinck.

Weiter von dene brincke noch auff einen brinck darin ein stein aussgeworfen, durch die Prussowschen.

Von obbemelten brincke noch auf einen brinck der auch zurworfen und zurutelt.

Noch von dem brincke auf ein klein bergelin.

Von dem bergelin auff noch einen brinck, daraus auch steine geworffen.

f⁰ 200

Von dene brincke noch auf einen brinck gleich vorigen; die Steine daraus geworfen umb die brincke noch gelegen gefunden.

Do die obenmelten brincke zurrutelt wurden, haben die Bichowschen solchs dem Hauptmanne zuerkennen geben, welcher Hauptman neben den Landscheppen domals darauf getzaigen, solch also gefunden.

³² demumque

W przypisach podajemy współczesne nazwy miejscowości opierając się na: S. Rospond, Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej według uchwał Komisji Ustalania nazw miejscowości pod przewodnictwem Stanisława Srokowskiego. Wrocław Warszawa 1951, t. 2. — Skorowidz nazw miejscowości Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej według uchwał Komisji Ustalania nazw miejscowości przy Min. Adm. Publicznej, Poznań, 1947. — M. Bär und W. Stephan, Die Ortsnamenänderungen in Westpreussen gegenüber dem Namenbestande der polnischen Zeit. Danzig 1912. — W. Kętrzyński, Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi. Lwów 1879.

¹ Na mapie niem. z r. 1876 „Ossecken 26” ozn. nazwą: Stara Piaścica. ² Biała Góra. Kętrzyński przytacza alternatywną nazwę: Witowa Góra, tak samo Bär — Stephan. Na marginesie rękopisu notatka: Wittembergem usi sunt flumini. ³ Klasztor w Żarnowcu. ⁴ Wierzchucino; — na marginesie notatka: non addit an in solidu, an ut re. ⁵ Sluchowo (Rospond, Kętrzyński).

Von deme nechsten gemelten zurschutten brincke, auf noch einen brinck, auf welchen brincke die Prussowschen und Bichowschen erzeiten zugestanden und einig gewest.

Von gemelten brincke haben sich beide torffer idoch nicht die greintz gestanden; seint bald von einander getzogen.

Strecket sich die Bichowsche greintz noch auff einen brinck woraus auch Steine geworffen und zuruttelt.

Item auf noch einen brinck do Steine inne liggen, welcher die Bichowschen vor eine ort greintz twischen Prussow und Ihnen angetzogen und kumbt nun ferner das Bsinowsche⁶ feld und greintzet weiter nach mit Chinowschen.

f^o 200v^o.

Weiter von obbemelten brincke, auff noch einen brinck so zurschutten, bei welchem brincke eine grube ist, do die Bichowschen paur einen brun, weil das torff paur do pflugeten ire pferde darauss zutrencken groben.

Von deme brincke noch auf einen brinck, so zurworffen. Bei obbemelten beiden brinken anzuzeigen, das ein paur zu Wittenberge gesessen, Ahatzk Krzebeck genant, bei dem schultzen zu Prussow, die zeit als der die brincke zurworffen, giedinet, auch die zeit ihme die pfluch getrieben.

Hart neben dem brincke, auf dem berge, haben die Bichowschen, in dene holtze ire beuthen doreine fruer honnich getragen, ire vor vor Ihnen, und sie Zeit ires lebens friedsam gebrauchtet. Item, es haben auch die Bichowschen in gemelten holtze die Bsinowschen wener, die da holtz gehauen mit pfanden vorvolget.

Ferner von obbemelten nehesten gemelten brincke auff ein gemuesze; darin ein brinck gewest zurworffen und die Steine daselbst noch befunden sein.

Uber das gemuste, den fluss des gemusses en[t]lanck, auf noch einen brinck, ist bei dem fluss des gemusses geschuttet gewest, daraus auch Steine geworffen in dem gemuste worhanden.

f^o 201

Ferner den fluss entlanck, so als der sich strecket über einen weck, zwischen zwein bergen, den flues entlanck, bass auf einen brinck, so zurstrewet; darinne steine vorhanden gewest.

Weiter zwischen den bergen den flues entlanck. Am welchen flues zweine beuten vorhanden, welche die Bichowen über minschen gedencken gebrauchtet.

Item, den fluss entlanck, bas auf einem weck. Auss dem wege weiter zwischen den bergen, den fluss entlanck, auf einen brinck, bei einem wege, Nadaffski drogga⁸ genant.

Weiter twer über weck auf einem eichen stubben, welchs ein greintz baum gewesen.

Von dem stubben auf einen brinck mit steinen vorfullet.

Von dar auff noch einen brinck mit steinen gefullet.

Item auff noch einen brinck mit steinen, welche steine eins theils vortragen.

Von dar auff noch einen brinck mit steinen und torstoret.

Item noch auff einen brinck mit steinen eine eichen, auch beschossen und gemercket.

Von der eichen, twer über einen weck, auf einen brinck welch brinck ein ortgreintz zwischen Bichow und Gnevin⁹.

An der ort greintz, hat des torffs Bichow greintz zwischen dem kunigischen torff Bsinow ein ende.

f^o 201 v^o

Nun vort scheidet das Kunigreich und Pommerlant weiter.

⁶ Pole Bzinowskie: (na mapach niem. sprzed 1918 roku. — Reckendorf) Kętrzyński: Bzin. Bär—Stephan: Brzyn, także Bzeno, Bszino.

⁷ Na marg. rękopisu uwaga: — nota auch streitig.

⁸ Chodzi tu zapewne o drogę z Bychowa do Nadola nad Jez. Zarnowieckim. Przypuszczać można, że wykaz nazw, którym się posługiwał może kancelista piszący na czysto opis granicy, mówił o drodze nadolskiej, a ll przerobiono na ff.

⁹ Gniewino.

Noch das torfs Bsinow greintze im Kuningeschen und Gnevin im Pommerischen gelegen, scheiden das Kunigreich und Pommerlandt.

An das Gnevinsche feldt greinset zu endest Bsinow, ein wuste feldmercktt Strebbelin¹⁰ genant zu Kolkow gehorig, welche wuste feldmercktt neben dem torff Kolkow halb zu Pommerlandt, die ander helfte zum Kunigreich gehorig, laut daruber eines vorsigelten brieffs.

Von Gnevin greinset Entzow¹¹ nach Pommerlanthen werts, und Kolkow, welchs als vor erzelet halb Kunigs laut eines brieffs auch ein teil mit Groten Rijben¹², welch ganz Kunigs.

Weiter Grossen Riben vom Kunigreich, greinset mit Kleine Rijben¹³ welchs pomerisch ist und scheidet die Reiche.

Kleine und Grosse Riben greintz hebt sich an an einer grossen Buchen, ein ort greintz mahl, welchs beide theile stendich sein sollen.

f^o 202

Noch auf eine Buche von voriger. Weiter von der nach auf eine Buche. Ferner noch auf eine buche. Weiter von voriger buchen noch auf eine buche. Noch von voriger auf eine buche. Von voriger noch auf eine Buche. Noch auf eine kleine Buche. Von derselben buchen auf eine Eichen. Von der Eichen noch auf eine Eiche.

Noch auf eine Eiche, welche vorige grentzmael, sie sich ein ander Grosse und Kleine Riben stendich sein und weiter irrich vormercket.

So strecket sich die kleine Rybensche scheid, welch Pommerisch ist, von voriger Eichen auf eyne Buchen, in welcher alte Merke inne vormutlich herumb, wo die szolten befunden werden auf zuhowende vonnoten.

Von ob erzelter Buchen in eyne Bach. Die bach entlanck bys in den See.

An den Bachen ist von den grossen Ribenschen ein klein Vlechwisen uber den bach noch Kleine Ryben geradet geworden, welchs die herrschaft von Kleine Riben dem lantrichter Schlanuwffsken geklaget, der die wisen zu mehnen den Grossen Ribenschen verboten, des gebots verachtlich das hew mit gewalt davon genohmen.

An dem bach nach Kleine Riben stehet eyne Buche benedden der Wisen; da sollen die Grossen Ribenschen die greintze zustehen.

f^o 202 v^o

Item im see, als man zeuget von Entzaw her nach der seiten, seint grentzpfale gestost, welche noch im see befindlich.

Als die bach in den see fleust qwer uber den see uff eyne angesturzte Eiche, in welche standt eyne Buche weiter gemercket.

Von der abgesturzten Eichen auf eyne Buchen, verner eine grundt endtlanck wuf eyne Buche.

Und weiter die grundt entlanck bass auf eynen Berch, da die grundt ein ende hat, auf welchem Berge ein Brinck gewest.

Vorgenante Brinck ist eyne auch grentz zwisschen Kleinen Ribben und Schlussow¹⁴.

Nun grentzen weiter Schlussow im pommerischen mit vorbenameden Grossen Riben im Konigreich gelegen.

Und strecket sich die Schlussowsche scheid eyne grunth entlanck auf eynen stubben. Welches ein grentz Baum gewesen ist. Da sollen sich beide teile zustehn und da selbst endet sich die Grosse Ribensche scheid im Kunnigschen und kumbt die Gniwesche¹⁵ grentze [die] hebet sich an und gehet auf eynen Brinck bey eynem Bruche.

Weiter das bruch entlanck, bass auf eyne grosse Eiche hart, bey dem bruche.

Von den grossen Eichen auf eynen aufgerichteten stein.

Von dem steyne in eyne bach¹⁶.

¹⁰ Zob. s. 44. — Strzebielinko, późn. Friedrichsrode.

¹¹ Jencewo.

¹² Rybno.

¹³ Rybinko.

¹⁴ Sluszewo.

¹⁵ Kniewo, nazwane następnie Góra. (Zob. Linke, o. c., s. 165).

¹⁶ Na marginesie rękopisu dopisek: Nota des Bolezowschen flew nahmen.

f^o 203

Die bach entlanck in ein gros flus, welch den gar benedden¹⁷ in den Boleztzowschen sehe fleust.

Weiter das Flus entlanck aufwerz kegen den strom, scheidet das Konigreich und Pommerlant, so weit sich streket das Chinowsche, welchs Pomerisch ist bass an die wuste feltmarcke Selnow, welche veltmarcke zum hause Lawenburgk gehorich.

Das oberurte fluss ist an dieser feltmarck auch eine Landt greintze, bass an eyne Mule, welche die Lobbotzken¹⁸ auf eynem teile des vliesses haben welche sie auf das ire geleitet.

Es haben sonst die Szelowschen welche jenseit des vliesses nach dem Konigreich gelegen beynahend so weit sich die wuste feltmarck strecket alle wiesen ausserhalb die, welche Blasius Damerkow in besitz hat, gar reinnich sein.

f^o 203 v^o

Man achtet es dafür. Nach dem Selnow ein¹⁹ wust feltmarck ist als das wust geworden. Weil die Wiesen den Szelowschen nahent gelegen, das es das vliess grentzet, das sie die Wisen also an sich gezogen, und werden justum titulum possessionis nicht erweisen mugen.

Idt werden auch itzt neulich gehauwene beuthen im m. g. h. holtz gefunden nicht wissendt, wer die gehawen.

Über das ist erweislich das weiland Jacob Wubeser die Bruck damit den Szelowschen das hew geweret zu etligen malen abegeworffen.

Auch soll den Selowschen etlige Mael das hew genohmen, auch verbrandt sein.

Es sein auch der Wisen befohr so viele nicht gewest als itzt.

Hert oben der Mule geht die grentze durch das Bruch über ein klein wisch flach auf einen stubben welchs ein greintz mael gewesen, und der Grentze stubbe²⁰ genant wird.

Weiter über etzliche Byrge Recht ausz auf Nitzken stubben, welcher gedachter Nitzke das es eyne rechte grentz zwischen Crebbelein²¹ und der wusten feltmarck Selnow sein sol, bekant hat.

Von Nitzken Stubben über etzliche berge nach eynen sehe vor welchem sehe eyn spitz Berch gelegen. Der sehe die Mauitz genant welcher sehe zum theil Czerbellins und ehre theil²² zum hause Lawenburgk gelegen.

Ober den sehe stehet eyne eiche welche eyne orth grentze ist zwischen Czerbbelin, Zwislin²³ und Chmelentz²⁴.

Von der eichen obbenanter ortgrentz kommen mit den grentzen zu samende Czerbbelin, welchs Kunnißs sein sol und Chmelentz das do Pommersch ist und gehet von vonbenanter Eichen auf eynen Brinck.

Von dem Brincke auf eyne Buche der bey ein grosz stein gefunden, auch andere kleine steine umblanck der Buchen.

Weiter auf eynen grossen stein darbey ein beschutter brinck.

Von dar auf eine Buche bey einer Bach.

Vort in die Bach die Bache durch ein mor entlanck, bos an eynen ort, da ist gestanden ein Buchen stubbe. Welchen stubben die Kruger vom Anckerholz²⁵ abgehawen, und vort eyne Buche in die staet gemerrkt, welche auch abgehawen.

f^o 204 v^o

Weiter von dem stubben vor lengest den Czrebbelnschen wisen auf der heide basz auf die Bosepolsche²⁶ orth grentz, welche in eynem More auf eyne Eiche sich strecket.

Es grentzet nun ferner das Boschpolsche noch mit Czrebbelin.

¹⁷ Wyrazy: gar benedden skreślone i zastapione wyrazami: gar bey do.

¹⁸ Lubodzy.

¹⁹ Zielnowo (Rospond), Zelnowo (Kętrzyński).

²⁰ Na marginesie rękopisu dopisane: Schwartzte Stubbe.

²¹ Strzebielino.

²² W tym miejscu tekst poprawiony; poprzednie brzmienie: welcher sehe halb Czrebbelins und halb zum hause...

²³ Swietlino.

²⁴ Chmieliniec.

²⁵ Karczma w Bożym Polu.

²⁶ Boże Pole.

Von orth grentze ower einen orth eyne mores von darauf eyne getzeichende Eiche.

Von der Eichen den wech so bey der Eichen her leufft ein ganz weit Vlach bass auf eine Vichte neben dem Wege. Dosebst stissen vier scheiden an die Bosepolische Czerbbelnische, Bockholdische²⁷ und Parrazinsche²⁸.

Von der ist Bockholtisch Koniges und Parrentzins Pommisch.

Erstlich von der nehest berurten ort grentz auf einen beschutten brinck.

Von dem brinck auf eine Vichte auch gezeichnet.

Von der fichte, den alten weck entlanck, vorlangest den gebirge, bass auf eyne gemerckte Eiche. Dasebst sollen die Lobotzken der grentzen gestehn.

Von der Eichen qwer über einen Wech die grufft entlanck bass auf einen Brinck, da kommen vier orth grentzen zusamen Borkholtsche, Vischentzinsche²⁹, Thomitze³⁰, alle Konigsche gutter und die Parratznische Pommerisch.

f^o 205

Es grentzet itzt ferner die Parratzinschen mit den Thomischen.

Und ist der Parratzinschen grentze von dem Brincke über eynen grossen Berk über eine grundt bass noch auf einem Berch, auf eyne merkede eiche.

Von der Eichen über eine grund über eynen hohen Berch jn eine grund, noch eine Eiche zwuschen zwen bergen.

Ferner die grund entlanck über ein klein bergelein auf eine gezeichnete Buche.

Von der Buche in eine grund wider auf einen berch auf eine Eiche.

Von der Eichen den berch entlanck ein ganz vlach auf eine getzeichente Eiche in einer grund zwuschen zwen grossen birgen.

Vorlangest dem Berge bass auf eine abgehawene fichte, welche ein grentzbaum sol gewesen sein.

Von der fichte über den Berch bass in ein fliess, da endet sich die Parratzinische greintz.

Die Thompschen grentzen ferner mit den Bochanen³¹, ihrem dorff Wosseck³² genant, hebet an an einer Beken, so ihn die Lebe fluth die Beke upwertz.

Ferner do, da zwei beken thosamende, strecket sich der Wosseck grentz die Beke up de Rechte, alles upwertz kegen den Strom. Ut der Beken auer etlike kleine Berglin; bey diesem Berglin der rehe netze gedeckende, so by tiden Wobesers, der der genahnen tho befragen.

Item noch auer ein Berglin under welckem berge de Beke durch wech lopt.

Item de Beke noch entlanck bech, dar se uch entspringen.

Von dem springe quer eyne gelle heide bech an eynem stubben, welcken eyn grentz bowm herzu bey eynem wege daselbst kommen 3 grentzen to samende de Thomptzische, Dargelowsche³³ beide Koniges, und Wossek Pomerisch.

Ferner strecket sich die grentz von oberurten Stubben twischen Dargelow und Wossek den Wech entlanck, bech an eine Beke, dar sich twei wege scheiden; dar kommen 4 scheiden tho samende Chluzow³⁴, Trzeptze³⁵, Dargelow alle drey Koniges und Wosseck Pommerisch.

Nun grentzet noch Wossek ferner mit Lutzow, under dem Mirchowschen gebiet gelegen.

Von der auch grentze ein Beke Golvitz genant ein klein vlach entlanck.

Volglich auer eine heide bech auer ein vlach Ackers von welchem Acker seliger Jurgen Banedidt siner verwaltung, als die Lutzowschen den Acker erst geseiget, dat Korn darvon nehmen laten.

²⁷ Barłomin (wg Linke, o. c., s. 165).

²⁸ Paraszyno.

²⁹ Wyszecino.

³⁰ Tempecz — Tępcz (Kętrzyński); od r. 1874 nazwano Hedille — Tempecz, Tępcze, Tępcza (Bär—Stephan).

³¹ Bochen — przydomek używany przez Osleckich, a także przez Bożepolskich i Paraszynskich (W. Kętrzyński, Przydomki szlachty pomorskiej, Lwów 1905 s. 8).

³² Osiek.

³³ Dargolewo (Kętrzyński).

³⁴ Thuczewo (Bär—Stephan).

³⁵ Strzeptz, Stribcze, Strziepca (Bär—Stephan).

Von dem acker in eine grundt bech in eine Beke. Die Beke entlanck bech wider in dat Vleth, de Lebe genant, qwer uber dat Vleth.

Up der ander seit des Vlets up einen stein up welkerem steine ernalen ein Krutze gehawen gewest.

Ferner up eine merkede Eiche dar sholen sich beide deile der grentz to staen.

Von dar noch up eine eiche dar scholen sich beide theile ock einich erkleret haben.

Von der eichen up einen brinck, von dem brincke up einen stubben der ertiden ein merket Bom gewest.

Von dem stubben up eine grote getekende eiche; dar sulvezt kumbt die Lindowsche³⁶ grentz, welcher Mirchows³⁷ ist an und grenzet mit Wosseck, welcher Pomerisch ist.

Von der Eichen eynen Wech entlanck bet up einen stein, von dem steine quer uber eynen Wech up eine Merkede eike.

f^o 206

Von der eicke noch eine merkede eike, dar ock drei greintzen anstoten, Lindowsche, Condrsinische³⁸, die Kuniges sein, und oberurte Wosseck.

Ferner greintzet noch Wosseck mit Condrsin. Von oberurter ort greintzt up eine eike. Von der eike uber ein klein gemusze up eine droge gemerckede boke. Von der auer eine afgehowane boke scholen se einick sein.

Von der afgehowenen boke durch ein eik fyn up etlike merckede eiken, welke in der greintze getoget geworden, bet up eine grote gemerckede eike; dar scholen sie sick die greintze bestaen.

Von der eiken up eine Boke, von der boke up noch eine merkede boke; von der boke up einen beschutten brinck; von deme brinck up noch einen brinck. Von dar auer einbruch up eine afgehowane eike welke ertiden gemerkt gewest. Dar up drei greintzen die Wossekische, Condrsinische, und Naffzische³⁹ thosamende komen, und endet sich hier die Wosseckische scheid.

Idt greintzet ferner Nafftze, welch Pommerisch ist, mit oberurtem Condrsin Kunigsgut.

Und hier tho merkende, dat weilandt Jacob Wobeser die greintze besichtiget, up beider teile bit und willigen ock an beiden deilen, etlike böme, so beide partheien von greintz bome anetagen geopent. Und seint in der Naffzischen scheid zwei böme gefunden, in welcken schir mitten in holtze krutze gefunden, von welcken krutzen Van Ostesche von Nafftze so afgehowen, etlike tho hus up einen stellen liggende heft, ock noch in den Bawmen augenscheinlich thosende. Also dat gescheen heft Wobeser hinauer nich mehr apenen wollen. Hirbey ock die Landscheppen Lowenburges gepietes mit gewest⁴⁰.

Up der Condrsin greintze, seint ock bawme eroffenet aber nichts darinne (befunden), keine Zeichen befunden.

Als nun Van Ost von Nafftze bethan sine greintze geploget, seint die von Condrsin gekommen, ene⁴¹ in den todt verwundet, mit sick in das Kunigreich uth dem fursteinthumb gefuhret.

f^o 207

Welcke grausame gewalt, weile di Condrsin m. g. h. tho Stettin lehens pflicht ock vorwant, vor dem gerichte tho Lowenburck beclaget, und eher saken rechtlich geendet, nach begegeber gewalt uber ein Jhar vor der vorletzung gestorben. Und ist noch by tiden Van Ostes levende in beider partheien kegenwert vor ein gewalt erkannt, als dat in dem Landtbocke befindtlick.

³⁶ Linia (Bär—Stephan).

³⁷ Mirachowo.

³⁸ Kętrzyn.

³⁹ Nawicz albo Nawcz (Kętrzyński).

⁴⁰ Na marginesie rękopisu przekreślony dopisek: „hirbei den gewalt so die Condrsinische Wanosten von Nawitz zugefugt vor den gerichte zu Lowenburck anhendigen“.

⁴¹ Skreślony wyraz: t w e i zastąpiony wyrazem: e n e.

Von dene letzten geopende bome, up einen beschawnen brinck da endet sich die Nafftzer scheid mit den Kunigischen.

Wider greintzet Sizeltze,⁴² Pommerisch, mit dem Condrsinen so Kunigs sein, welche sich nit streitig erckleret.

Ferner greinzet der stadt Lowenburch walt, mit den Condrsinen welche sich nicht streitig ercleret.

Weiter kumbt Poppow, welcker pommerisch ist, und greintzet mit von den Sackrsow⁴³ kuniges.

Und hebet sich an auff der ort greintz, so die Lowenburgischen und Condrsinischen geschuttet haben.

Von dem ort brincke up einen stubben, welcker ein merckbaum gewest.

f^o 207 v^o

[następuje wyliczenie 12 oznakowanych dębów, przeplatających się z głęboką doliną i dwoma znacznymi głazami, po czym:]

Von der up einen brinck. Von dem brincke up eine beschuddede eike, auer ein morn bech bef up einen stein in einem broke, by einen becken.

Vort de beke entlanck bech an die Wockkelitzische⁴⁴ orth greintz.

f^o 208

Volglich greinzet mit Wockkelitz die Labbune⁴⁵ da die Grellen wohnen, welche sich nicht streitig gewust, hirumb die greintz nicht entlanck getogen.

Idt greintzet ock Buckkenin⁴⁶ dar Hans von der Katze whonet, mit etliken dorpen in den Mirchowschen Ampte, die ock nicht stridich vormercket.

Weiter greinzet Czimmerowitz mit dem Mirchowschen Ampte, seint nicht streitich vormet hirumb auch nicht entlanck getogen.

Załącznik F.

Janusz z Kościelca, wojewoda brzeski, starosta wielkopolski, do księcia pomorskiego Barnima w sprawie wyznaczenia granicy polsko-pomorskiej.
S. G. f. 189

Jasieniec, 13 IX 1552

Yasni milosziwe książe. Zalecziwshi sluzbi swe lascze waschey książaczy miloszi.

Oddan mi jest dnia dzisieyszego list od waschey Książaczy Mczi, przitim y copia commisij, którą commisją wascha Książęcza Mcz odzierrzec raczil, u Iego Krolewski Mczi, mego mcziwego pana; na mie, na pana wojewodę wloczlawskiego, y na pani Leczkiego a Rogozienskigo Castellani. Gdzie wedle roskazania Iego Krolewski Mczi, a wedlje commisii tey ya nielitowalbim prace anij litowacz chce, abi jedno tim rozniczam, ktore są między panstwem Iego Krolewski Mczi, tudziesch waschey Książęcy Mczi koniecz bicz dobri mogl. Y czas i myeyscze slozelbim rad, ale ijsch nas do tego jest wiecey deputowanich commiszarzow, ktorzi nieiestesmi na ten czas wspolem y owschem rozno od siebie, trudno abismi sie wtim zgodzicz na jeden czas mogli, gdisch Iego Krolewska Mcz szam czassu naznaczic pewnego nieraczil, a tesch za skaranim boskim powietrze u nas panuye niedobre, ieden sie drugiego snas chroni, a nieradz się na ten czas ziezdami. A rozumiem temu, ijsch gdziebi się te granicze niezskoncziłi albo niepoczeli, tim czassem okolo swietego Michala, ze pze niepogodi prze mokroszci a zle drogi, ktore tich czassow bywaią, trudnobismi skonczicz mogli. Czas tesch do swietego Michala iusch krotki, gdzie niedziel kielka bilo potrzeba, abi granicze bili oznaymione tim s ktorich gimionmy bicz maią. A tak zdalo mi się to wasey Książaczy Mczi oznaymicz, abi wascha Książęcza Mcz poslacz raczil, do Iego Krolewski Mczi o taką commisją, na ktoribi czas pewni y myesze bilo oznaymione.

⁴² Dzieścielec.

⁴³ Zakrzewo.

⁴⁴ Okalce.

⁴⁵ Łabuń Wielki i Łebunia.

⁴⁶ Bukowina.

Mandat abi tesch bil do tich, ktorich te granicze dotikaia, aby na ten czas, ktori będzie naznaczon gotowi bili. A wschakosch mimo to, iezli sie waschei Książączy Milosci czo ginnego będzie widzialo, racz mi wolią a widzenie swe powtore oznaymicz, ya to czo semnie biez moze uczinia rad. Stim sie Mcziwi lascze waschey Książączy Milosci poruczam. Dan w Jasienczu, we wtorek przed świętim Krzizem, roku panskiego M^o. D^o. L II^o.

Waschei książączy mczi
We wschem powolny
Janusch s Koscielcza, uoiewoda
Brzeski, starosta Wielkiej Polski etc.